



W Bielsku-Białej

III/2022

m a g a z y n s a m o r z ą d o w y

W NUMERZE:

**DNI BIELSKA-
-BIAŁEJ**

– str. 4-11

**125-LECIE
BIALSKIEGO
RATUSZA**

– str. 12-13

**TADEUSZ
MIKULSKI:
70 LAT
W GÓRACH**

– str. 18

**DZIEWCZYNY
ROBIĄ TO,
CO KOCHAJĄ**

– str. 20-21

*Na okładce:
Dni Bielska-Białej
otwarcie Punktu 11
– występy mimów*





MODERNIZACJA ROKU



Rozbudowa szpitala onkologicznego w Bielsku-Białej oraz rozbudowa bielskiej ul. Cieszyńskiej zostały nagrodzone w konkursie *Modernizacja Roku 2021*.

28 września na Zamku Królewskim w Warszawie podczas uroczystej gali ogłoszono zwycięzców 26. Ogólnopolskiego Otwartego Konkursu *Modernizacja Roku & Budowa XXI* w. Do ścisłego finału dotarły dwie inwestycje z Bielska-Białej. Miło nam powiadomić, że otrzymaliśmy tytuł *Modernizacja Roku 2021* w kategorii Ochrona zdrowia za rozbudowę szpitala onkologicznego przy ul. Wyzwolenia 18 oraz wyróżnienie *Modernizacja Roku 2021* w kategorii Drogi i obiekty mostowe za rozbudowę ul. Cieszyńskiej. W imieniu władz miasta nagrodę odebrał zastępca prezydenta Adam Ruśniak wspólnie z dyrektorem Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej Leszkiem Wędrychowiczem i dyrektorem Miejskiego Zarządu Dróg Wojciechem Walusiem.

Rozbudowa zabytkowego kompleksu Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II przy ul. Wyzwolenia 18 polegała na wybudowaniu nowego pawilonu, który jest miejscem kompleksowej diagnostyki i leczenia głównie pacjentów onkolo-

gicznych. Wspaniały obiekt, jeden z najnowocześniejszych nie tylko w Polsce, ale i w Europie, pozwala świadczyć usługi zdrowotne wielu tysiącom pacjentów.

Rozbudowa ulicy Cieszyńskiej objęła łącznie niemal 8 km dróg. Tę największą w historii Bielska-Białej inwestycję drogową realizowała firma Eurovia S.A. Dzięki inwestycji droga uzyskała nośność 11,5 t. Realizacja obejmowała m.in. rozbudowę 17 skrzyżowań, wzdłuż drogi powstały chodniki oraz niezależna ścieżka rowerowa, wybudowano również dwa wygodne przejścia podziemne.

Ogólnopolski Otwarty Konkurs *Modernizacja Roku & Budowa XXI* w. wytycza nowe trendy w budownictwie, promując najlepsze modernizacje i budowy. W 26. edycji konkursu udział wzięło ponad 500 inwestycji z całej Polski, do finału zakwalifikowało się 75. Jack

Na zdjęciach:

1. Ulica Cieszyńska
2. Nowy pawilon BCO-SM
3. Prezydent Jarosław Klimaszewski i dyrektor szpitala Lech Wędrychowicz z nagrodą



mówi przewodnicząca Rady Miejskiej Bielska-Białej Dorota Pieglik-Izydorczyk:

Ludzi trzeba doceniać

Ks. Jan Twardowski napisał kiedyś: *Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą*. Parafrazując to zdanie, można powiedzieć, że trzeba doceniać i dostrzegać ludzi, którzy czynią wiele dobra, aby stali się inspiracją dla innych. Taka właśnie przyświecała nam idea, gdy przyznawaliśmy tytuły *Zasłużonych dla Miasta Bielska-Białej* Grażynie Staniszweskiej i Andrzejowi Sikorze. Obie te osoby, o podobnych korzeniach i związane przed laty z Solidarnością, zapisały się swoją działalnością w historii miasta. W jakiejś mierze odcisnęły piętno na jego dziejach i, co niezwykle ważne, nadal są aktywne i angażują się w wiele cennych inicjatyw. Musimy promować dobre postawy, aby zło nie zatriumfowało ze względu na to, że my nie doceniliśmy dobra, którego jest więcej, tylko ono, jako dobrze wychowane, nie wciska się na afisz, lecz stoi skromnie z boku. Dlatego musimy po prostu doceniać ludzi tu i teraz.

Równocześnie staramy się o to, aby pamięć o wielkich ludziach, którzy rozsławili nasze miasto, trwała. Dlatego – przychylając się do wniosku między innymi redakcji Radia Bielsko i mieszkańców Bielska-Białej – podjęliśmy decyzję, aby rondo zlokalizowane na skrzyżowaniu ulic PCK i Stefanii Sempołowskiej nosiło imię Marii Koterbskiej. Maria Koterbska to ikona stolicy Podbeskidzia. Była lubianą i cenioną przez widzów artystką. Będąc zawsze uśmiechniętą, pełną energii i pogody ducha osobą, zachwycała swoim wyjątkowym talentem wokalnym. Artystka całe swoje życie związana była z rodzinnym miastem. Warto podkreślić, że w 1994 roku wygrała plebiscyt na bielszczanina XX wieku i została wpisana do Księgi Zasłużonych dla Bielska-Białej.

Obszary do rewitalizacji

Dbając o zrównoważony rozwój miasta, rozpoczęliśmy program *Rewitalizacji obszarów zdegradowanych*. Mamy bowiem świadomość, że są takie miejsca w Bielsku-Białej, gdzie z różnych powodów nie dzieje się dobrze. Często to są stany wynikające z różnorodnych zaszciości historycznych lub też z nieuregulowanego stanu prawnego, który rzutował na niemożność podjęcia działań zaradczych przez miasto. Teraz chcemy zdecydowanie to zmieniać. Proponowana przez nas rewitalizacja stanowi proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, prowadzony w sposób kompleksowy, poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki, skoncentrowane terytorialnie. Istotnym elementem rewitalizacji jest włączenie do działań mieszkańców oraz przedstawicieli lokalnych instytucji społecznych czy gospodarczych. Dlatego trwają konsultacje z mieszkańcami i wspólnie z nimi tworzymy plan działań, tak aby wyrównywać szanse wszystkich naszych mieszkańców.

Miasto musi się rozwijać

O tym, że żyjemy w trudnych czasach, nikogo nie trzeba przekonywać. Pandemia, wojna w Ukrainie, drożyzna czy galopująca inflacja towarzyszą nam na co dzień, gdy robimy najprostsze zakupy, nie mówiąc już o opłacaniu rachunku. Nie odkryjmy Ameryki, gdy powiem, że wszystko to dotyka również nasz samorząd. Staaliśmy może nie przed ścianą, ale przed dylematem, co robić – ograniczyć dostęp dzieci do szkół i przedszkoli? a może ze względu na cenę prądu wyłączyć całe oświetlenie uliczne miasta? Takie rozwiązania przecież są nie do przyjęcia.

Dlatego podjęliśmy daleko idące oszczędności, mając jednocześnie w pamięci, że wszystkie sfery naszego życia muszą, nawet w tych trudnych czasach, się rozwijać. Podjęliśmy decyzję o zaciągnięciu kredytu długoterminowego w Europejskim Banku Inwestycyjnym (EBI). Zobowiązania z kredytu pokryte zostaną dochodami i przychodami budżetu Bielska-Białej w latach 2022-2045. Warto podkreślić, że EBI jest instytucją niedochodową, zapewniającą środki finansowe na projekty wspierające cele Unii Europejskiej. Bank współfinansuje przede wszystkim inwestycje związane z ochroną środowiska i klimatem, a także te wspierające lokalną gospodarkę i tworzenie nowych miejsc pracy. W przypadku Bielska-Białej w ramach kredytu z EBI realizowane będą inwestycje wspierające poprawę sieci komunikacji miejskiej oraz mobilności, edukacji i zaplecza sportowego, efektywności energetycznej, ochrony środowiska, opieki zdrowotnej, budownictwa społecznego czy infrastruktury kulturalnej.



mówi prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski:

Szczęśliwy jak bielszczanin!

Ogromnie się cieszę, że w rankingu najszczęśliwszych miast, dobrych do życia – przygotowanym dla poświęconego nieruchomościom portalu *Otodom* – Bielsko-Biala znalazło się na piątym miejscu w kraju. Zdaniem cytowanego w raporcie autora książki *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasto* – urbanisty i lidera transformacyjnych eksperymentów i badań na rzecz dobrobytu w miastach Charlesa Montgomery'ego – miasto szczęśliwe to takie, które zapewnia mieszkańcom komfortowe warunki do życia. Dbą o ich zdrowie, bezpieczeństwo, poczucie szczęścia i budowanie więzi międzyludzkich. Zapytani przez respondentów bielszczanie bardzo wysoko oceniali swoje poczucie zadowolenia z mieszkania w naszym mieście. To daje wielką satysfakcję i mocniej dopinguje do działania. Przypomnę tylko, że w rankingu szczęśliwych miast za nami uplasowały się Szczecin, Rzeszów, Katowice, Poznań czy Kraków.



Inwestycje

Trzeci kwartał roku to zwykle okres zintensyfikowanych prac inwestycyjnych. Tak było i w tym roku. Intensywne prace trwały na kolejnych modernizowanych odcinkach ważnej trasy wylotowej z miasta – ulicy Warszawskiej. Rozbudowywany był ponadkilometrowy odcinek alei Armii Krajowej, który w nowym kształcie pozwoli wygodniej dostać się do dolnej stacji Kolei Linowej Szynielnia. Zakończyła się modernizacja ulicy Pocztowej w Cygańskim Lesie. To tylko kilka przykładów drogowych inwestycji. Do nich należy też zaliczyć sukcesywne doświetlanie przejść dla pieszych; już teraz mamy w mieście 125 takich realizacji, a do końca roku planujemy doświetlić jeszcze 18 kolejnych przejść, które dzięki temu stają się bezpieczniejsze.

Mimo olbrzymich trudności finansowych, z jakimi borykają się samorządy, staramy się nadal utrzymywać proinwestycyjny kurs – dopóty, dopóki będzie to możliwe. Dlatego realizujemy rozpoczęte przedsięwzięcia, jak np. budowa nowego przedszkola w Hałcnowie, do którego uczęszczać będzie 250 dzieci. Z nowocześnie odnowionego i rozbudowanego Przedszkola nr 4 przy ul. Kazimierza Wielkiego od początku września korzystają już przedszkolaki z centrum miasta. Powoli dobiega końca przebudowa i budowa obiektów przy ulicy Romana Dmowskiego 6 i 10, które pomieszczą w przyszłości m.in. Centrum Seniora, Archiwum i Wydział Geodezji i Kartografii Urzędu Miejskiego oraz powierzchnię biurową pod wynajem dla młodych przedsiębiorców. W sierpniu podpisaliśmy umowę z firmą, która w Straconce wybuduje zupełnie nowy dom kultury – filię Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej. Będzie to pierwsza w mieście nowo wybudowana siedziba dla domu kultury.

Zgodnie z planem postępuje gruntowna modernizacja pływalni Panorama. To najpopularniejsze w Bielsku-Białej kąpielisko ma być gotowe wiosną przyszłego roku. Rozpoczęła się też przebudowa wielopozostawowego parkingu przy Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej. Z kolei Zakład Gospodarki Mieszkaniowej prowadzi w tym roku 18 kompleksowych remontów budynków, co do kolejnych 9 przygotowywane są postępowania przetargowe mające wyłonić wykonawców modernizacji obiektów. W ten sposób pięknieją bielskie kamienice, a miasto staje się coraz bardziej atrakcyjne dla mieszkańców i turystów. Warto też przypomnieć, że dzięki współpracy miasta i Fundacji Leroy Merlin za blisko milion złotych wyremontowany zostanie budynek przy ul. Wapienickiej 34, gdzie obecnie przebywa kilkadziesiąt osób z Ukrainy, a po normalizacji sytuacji na Ukrainie będzie on służył bielszczanom.

Sukcesywnie oddawano w tym roku przedsięwzięcia realizowane w ramach wieloletniego projektu *Rewitalizacja miejskich systemów nadbrzeżnych wraz z utworzeniem Centrum Edukacji Ekologicznej w mieście Bielsko-Biala*. W III kwartale tego roku udostępniono – klasę w krajobrazie z przeznaczeniem na ekologiczne zajęcia terenowe dla dzieci w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 25 przy ul. Pocztowej oraz miejsce do wypoczynku i edukacji ekologicznej na wzgórzu Trzy Lipki.

Modernizacyjne prace trwają także w popularnych i chętnie odwiedzanych miejskich parkach. Swoje oblicze zmieniają park Włóknarzy i park Strzygowskiego. W tym ostatnim remontowana i doświetlana jest ścieżka pieszo-rowerowa, dosadzane są dęby i buki, krzewy i rośliny płożące. Bardzo stylowo zrobiło się w oddanym do użytku pod koniec sierpnia parku za Ratuszem. Tego stylu dodają nawiązujące do historycznego charakteru parku latarnie, ławki, kosze na śmieci i całkiem nowa żeliwna altana przeznaczona m.in. do organizowania niewielkich koncertów.

ciąg dalszy na str. 21

ciąg dalszy na str. 21

DNI BIELSKA-BIAŁEJ

Dwa weekendy pełne wydarzeń; na ulicach – ze szczególnym uwzględnieniem ulicy 11 Listopada – zabawa, muzyka, sztuka i książki; koncerty, spektakle, pikniki, jubileusze i inauguracje, a do tego sprzyjająca pogoda – tegoroczne Dni Bielska-Białej udały się nad podziw. I w zdecydowanej większości były dziełem samych bielszczan.

– Dziękuję mieszkańcom, którzy tak licznie uczestniczyli we wszystkich naszych propozycjach. Ale przede wszystkim dziękuję naszym bielskim artystom, domom kultury, teatrom i głównemu organizatorowi – Bielskiemu Centrum Kultury. Setki osób było w to zaangażowanych. I co najważniejsze, całe Dni Bielska-Białej były zrobione naszymi własnymi siłami. Wszystko to zrobili bielszczanie dla bielszczan. I za podatki bielszczan! – mówił 4 października wieczorem, tuż przed ostatnimi punktami programu Dni BB'2022, prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

10 dni wcześniej, podczas inauguracji Dni Bielska-Białej, prezydent życzył wszystkim bielszczanom wspaniałego świętowania:

– Cieszę się, że znów możemy się spotkać na obchodach święta naszego miasta, nawet w tych trudnych czasach. Niedawno pandemia, od pół roku wojna na Ukrainie – to wszystko odczuwamy. Przed nami trudne czasy – inflacja, podwyżki cen, ale powiem wam jedno – tak jak przy pandemii czy przy kryzysie uchodźczym, jeśli będziemy stanowili wspólnotę naszego miasta – na pewno to przetrwamy. Po to organizujemy te weekendy świętowania, abyśmy nabrali trochę otuchy w serca, pobawili się, pożyli ze sobą. Więc, czas się bawić – zapraszał prezydent.



Organek i Iwona Loranc

PIĘCIORO BBOHATERÓW

Piękne, mocne, rockowe brzmienia, których słuchały tłumy bielszczan, rozpoczęły Dni Bielska-Białej. Na scenie na placu Ratuszowym wystąpił Tomasz Organek z zespołem. W kilku utworach towarzyszyła mu bielszczanka Iwona Loranc.

Oficjalna inauguracja Dni Bielska-Białej na scenie zaczęła się od wręczenia tytułów BBohaterom.

Do Urzędu Miejskiego regularnie wpływają informacje o spontanicznych działaniach bielszczanek i bielszczan, którzy bezinteresownie, wiedzeni jedynie potrzebą serca, niosą pomoc potrzebującym. Postawy te stały się jeszcze bardziej widoczne w trudnym czasie pandemii, a także w chwili, gdy do naszego miasta zaczęli napływać obywatele ogarniętej wojną Ukrainy.

BBohaterkę lub BBohatera mógł zgłosić każdy mieszkaniec Bielska-Białej, a także działające w mieście organizacje pozarządowe, związki wyznaniowe i kościoły oraz instytucje publiczne. Wyboru kandydatów dokonała komisja powołana przez prezydenta Bielska-Białej. Wyróżnione osoby otrzymały na scenie z rąk wójarza miasta dyplomy i pamiątkowe wpinki oraz gromkie brawa publiczności.

Tegorocznymi BBohaterami to trzy panie i dwóch panów. Wśród nich są Irena Awieruszko-Ptaszkiewicz – instruktorka zumbi, założycielka fundacji Siła Nadziei, a przede wszystkim organizatorka charytatywnych maratonów zumbi w Biel-

sku-Białej – *Dajemy Nadzieję* na rzecz Amazonek i chorych dzieci; Beata Cembala – ratownik medyczny, wolontariuszka Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pomysłodawczyni i koordynatorka szeregu inicjatyw, takich jak Koło Młodego Ratownika, Różowa Skrzyneczka, *Spotkania przy nitce*, pomoc dla uchodźców z Ukrainy; Katarzyna Piątek – założycielka fundacji Biegniemy z Mają, organizatorka akcji społecznych, m.in. *Biegniemy z Mają dla...*, *Dbam o siebie – Zajaki.pl*, *Zdrowa mama, zdrowe dziecko*, *Profilaktyka ma moc*; Antoni Kruczek – długoletni działacz społeczny, uczestnik wielu akcji pomocowych: podczas powodzi stulecia, załadunków i rozładunków transportów do byłej Jugosławii i Ukrainy, angażujący się w aktywizację seniorów z osiedla Karpackiego i niosący pomoc mieszkańcom; oraz Jan Talaga – mecenas, inicjator i aktywny uczestnik akcji pomocy prawnej dla uchodźców wojennych z Ukrainy, osobiście brał udział w interwencjach prawnych na granicy polsko-ukraińskiej oraz udzielał porad prawnym uchodźcom.

Przed inauguracją Dni Bielska-Białej w sali sesyjnej Ratusza odbyło się tradycyjne spotkanie prezydenta miasta z osobami wpisanymi do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej* – obecni byli Szarlota Binda, Andrzej Sikora, Andrzej Kucybała, Tomasz Szymczyk i Kazimierz Polak. Przybyli także byli prezydenci Bielska-Białej Bogdan Traczyk i Zbigniew Leraczyk. Osoby wpisane do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej* i BBohaterowie otrzymali specjalne podarunki.



Jan Talaga, Antoni Kruczek, Katarzyna Piątek, Beata Cembala, Irena Awieruszko-Ptaszkiewicz



Spotkanie z zasłużonymi

DNI BIELSKA-BIAŁEJ



Piknik z rzemiosłem w Parku Słowackiego



Jubileuszowe wypieki

ŚWIĘTOWANIE Z RZEMIOSŁEM

Rękodzieło z regionu, przysmaki regionalne, zabawy dla najmłodszych i występy zespołów ludowych – wszystko to przyciągało całe rodziny do Parku Słowackiego podczas wydarzenia *Bielsko-Biała stolica beskidzkiego rzemiosła*.

Wielu rzemieślników i rękodzielników prezentowało i sprzedawało swoje dzieła – malowane na szkle i płótnie, cuda z drewna, instrumenty i elementy drewniane, kowalstwo artystyczne czy zdobnictwo bibułkowe. Przed namiotem był pokaz zabytkowych samochodów. Najmłodsi mogli spróbować murowania czy ciastelstwa na specjalnych klockach i używając małych narzędzi. Były też rozkosze podniebienia – grochówka, lody oraz bardzo bogata prezentacja wyrobów piekarniczych i cukierniczych.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Jadwigi Kliś z Wieprza z kołowrotkiem i krosnami do przędzenia wełny. Każdy mógł wziąć do ręki tak zwane gręple do czesania wełny i pomóc pani Jadwidze.

– Najpierw, żeby była wełna, trzeba mieć owieczki i je ostrzyć, później wełnę się cercha, grępuje na gręplach, przędzie na prządce, zwija na motowidle i na końcu jest efekt w postaci skarpet. Pokazują tę tradycję dzieciom, bo przejawiają chęć na plecenie skarpet góralskich dawną metodą. Dotyk wełny jest bardzo zdro-

wy i leczniczy. Mnie przędzenia nauczyła moja babcia, moje dzieci nie umieją, ale wnuczki już się uczą, to je interesuje – mówiła z dumą Jadwiga Kliś.

Nie mniej niż przędzenie wełny wzrok przykuwały misternie wykonane kwiaty z bibuły autorstwa Bożeny Oleś-Hausman z Żywca. Jej stoisko pełne było kolorowych koszyków, wianków i kompozycji.

– Na pewno do pracy nad kwiatami potrzebny jest materiał – bibuła, dobre nożyczki, druk i oczywiście zamiłowanie. Mnie to samo przychodzi. Kwiaty robię od dwóch, trzech lat – kontynuujemy w ten sposób tradycję ludową, ucząc się w Żywcu od pani Zosi Pawełek – ona nam pokazuje, jak się to robiło, próbujemy ją naśladować – mówi twórczyni ludowa.

Wydarzenie zorganizowała Beskidzka Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości. Zabytkowa siedziba izby przy ul. 3 Maja 13 – willa Alfreda Michla – przechodziła w tym roku rewitalizację. Budynek ma nową elewację, dach, konserwacji doczekały się drzwi wejściowe i brama. Dlatego spotkanie było okazją do przekazania podziękowań osobom, które przyczyniły się do tej inwestycji; wśród nich marszałkowi województwa śląskiego Jakubowi Chelstowskiemu i wicemarszałek Beacie Białowąs, prezydentowi Jarosławowi Klimaszewskiemu i jego zastępcy Przemysławowi Kamińskiemu oraz m.in. miejskiemu konserwatorowi zabytków Jackowi Koniecznemu.

Bardzo podniosłą chwilą spotkania było wręczenie najwyższych odznaczeń w świecie rzemiosła – Szabli Kilińskiego. W tym roku nominację otrzymali przewodniczący Komisji Rewizyjnej Beskidzkiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Bielsku-Białej, członek zarządu Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Kętach Karol Bem; podstarszy Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Cieszynie Józef Greń; starszy Cechu Rzemiosła Metalowych, Motoryzacyjnych i Małej Przedsiębiorczości w Bielsku-Białej Tomasz Krajewski oraz starszy Cechu Rzemiosła Różnych i Małej Przedsiębiorczości w Bielsku-Białej Władysław Płaszczyski.

Najwyższe honorowe odznaczenie rzemieślnicze – Szablę Kilińskiego – w 1998 roku ustanowił Kongres Rzemiosła Polskiego. Jest to replika karabeli polskiej z XVIII w. wykonana w skali 1:1 wraz z miniaturką oraz legitymacją. Odznakę nadaje kapituła, w skład której wchodzi członkowie zarządu Związku Rzemiosła Polskiego, rzemieślnikom-członkom organizacji samorządu rzemiosła, między innymi za wybitne zasługi dla rozwoju rzemiosła polskiego i propagowanie jego osiągnięć w kraju i za granicą, inicjatywę, zaangażowanie i ofiarną działalność w organach statutowych rzemiosła i małej przedsiębiorczości, zwłaszcza szczebla krajowego.

AUKCJA CHARYTATYWNA

28 sierpnia podczas finału piątego Bielskiego Festiwalu Sztuk Wizualnych 2022 odbyła się charytatywna aukcja sztuki organizowana przez Galerię Bielską BWA i Fundację Galerii Bielskiej. Artystki i artyści z Bielska-Białej i okolic przekazali BWA ponad 40 prac, całkowicie zrzekając się dochodu. Udało się zebrać blisko 10.000 zł na rzecz organizacji pomocowych w Ukrainie: Fundacji Terytorium Dobrych Uczynków oraz Fundacji Be Happy. Obie działają od 2014 r., pomagając mieszkańcom Donbasu i Ugańska, a teraz również dla całej społeczności Ukrainy dotkniętej wojną. Organizacje, na rzecz których zostały przeznaczone pieniądze, pomogła BWA wybrać Julia Ogińska, artystka, która przyjechała do Bielska-Białej z Ukrainy, z Żytomierza, po wybuchu wojny i również ofiarowała na aukcję swoją pracę. Licytację prowadził wiceprezes Fundacji Galerii Bielskiej Janusz Legoń.



DNI BIELSKA-BIAŁEJ



Piknik w Straconce, Adam Ruśniak, Józefa Wawak i Szczepan Wojtasik



Banaluka, prezentacja pracowni

PIKNIK, BANIALUKA
I KRAWCZYK W OKNIE

Także w Straconce świętowano Dni Bielska-Białej. Przy Szkole Podstawowej nr 26 odbył się piknik-nagroda dla mieszkańców Straconki za bardzo liczny udział w akcji ekologicznej Ratusza *Wybieram czyste miasto* i posprzątanie swojej dzielnicy.

Wystąpił zespół Retrospekcja z piosenkami Anny Jantar, Kapela Górska Straconka oraz Psio Crew.

Najbardziej oczekiwaną przez społeczność lokalną wiadomością było potwierdzenie przez zastępcę prezydenta Bielska-Białej Adama Ruśniaka informacji o szybkim przystąpieniu do budowy Domu Kultury w Straconce, kolejnej placówki Miejskiego Domu Kultury. Będzie to pierwszy dom kultury w Bielsku-Białej zbudowany od podstaw.

– Mało tego, będzie to pierwszy i chyba jedyny dom kultury w Bielsku-Białej, który będzie zbudowany w sznycie górskim, bo też taki jest charakter straceńskiej dzielnicy – mówił Adam Ruśniak.

28 sierpnia można było odwiedzić i zwiedzić Teatr Lalek Banialuka. Wieczorem Banialuka zapraszała do Willi Sixta na czytanie performatywne sztuki Marty Guśniewskiej *Urodziny w Nigdylandii*.

Pierwszy weekend Dni Bielska-Białej kończył koncert *Krawczyk w oknie koncertowo – Jak minął dzień* w oknie Teatru Polskiego. Piosenek nieodżałowanego polskiego artysty w wykonaniu aktorów TP przyszły posłuchać prawdziwe tłumy. Z prowadzenia koncertu prawdziwą sztukę uczynił zaś Artur Orzech.

Jeszcze na długo przed wieczornym wydarzeniem koncertowa publiczność bardzo szczerze wypełniła plac wokół fontanny przed Teatrem Polskim, ludzie gromadzili się też na specjalnie na tę okazję częściowo zamkniętej dla ruchu ul. 1 Maja. Prawdziwy amfiteatr do oglądania i słuchania koncertu stanowiły natomiast odrestaurowane niedawno mury obronne zamku Sułkowskich, po drugiej stronie ulicy Zamkowej. Tam rzeczywiście zgromadziło się bardzo wiele osób.

To był wieczór tańców, wspólnego śpiewania i wielkiej radości, bo któż z nas nie zna takich przebojów, jak: *Ostatni raz zatańczysz ze mną*, *Jak minął dzień*, *Gdy nam śpiewał Elvis Presley*, *Rysunek na szkle*, *Chciałem być marynarzem*, *Życia mała garść czy*



Koncert Krawczyk w oknie koncertowo



Bo jesteś ty. Publiczność śpiewała z artystami najbardziej znane utwory wokalisty, a tego wieczoru aktorzy Teatru Polskiego zaśpiewali chyba wszystkie przeboje Krzysztofa Krawczyka.

W koncercie wystąpili wspaniali artyści Teatru Polskiego: Anna Guzik-Tylka, Wiktoria Węgrzyn-Licho-

syt, Marta Gzowska-Sawicka, Tomasz Lorek, Grzegorz Margas, Rafał Sawicki oraz gościnnie wokalista jazzowy Wojciech Myrczek. Artystom towarzyszyli muzycy Bielskiej Orkiestry Kameralnej pod dyktando Jacka Obstarczyka, który również jest twórcą specjalnych aranżacji piosenek Krawczyka.

DNI BIELSKA-BIAŁEJ



Maciej Miecznikowski

O DOMU POLSKIM

Podczas koncertu Macieja Miecznikowskiego w ramach Dni Bielska-Białej na 120-lecie Domu Polskiego publiczność zgromadzona na placu przy Grępielni, nieopodal miejsca, gdzie do 1975 roku stał Dom Polski, bawiła się doskonale.

– Jesteśmy w nietypowym miejscu, ale miejscu z tradycją. Ważnym i oczywistym powodem wyboru tego miejsca jest fakt, że tuż obok, dokładnie 120 lat temu powstał Dom Polski. W tym roku chcemy pamiętać o tej rocznicy, bo to był przyczółek polskości w mieście, gdzie wielonarodowość dość mocno piętnowała m.in. bycie Polakiem. Dom Polski księdza Stanisława Stojalowskiego to nie tylko miejsce o charakterze narodowym, politycznym, ale tak naprawdę pierwszy bielski dom kultury – mówił do publiczności prowadzący koncert Piotr Szczutowski z Bielskiego Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej. – Nie ma go, teraz przy dawnej ulicy Blich, obecnie ul. Partyzantów, stoi stacja benzynowa, ale my dzisiaj tym koncertem chcemy to miejsce wspomnieć – mówił, zapraszając do BCK-u w październiku na wielki koncert jubileuszowy z okazji rocznicy Domu Polskiego.

Po takim wstępie na scenę wyszedł charyzmatyczny Maciej Miecznikowski i porwał publiczność do wspólnego śpiewania szlagierów Krzysztofa Krawczyka, Zbigniewa Wodeckiego i Czerwonych Gitar, patriotycznych piosenek *Przybyli ułani pod okienko* i *O mój*



rozmarynie, ale też kilku autorskich utworów. I można śmiało napisać, że na placu przy Grępielni wspólne śpiewy i tańce były jak za czasów Domu Polskiego...

Potem z projektem *Moonrise* wystąpił bielszczanin Robert Szewczuga.

W koncercie w biało-czerwonych chustach z napisem *Stowarzyszenie Dom Polski* udział wzięli członkowie tej bielskiej organizacji, której głównym celem jest krzewienie założeń ideowych Domu Polskiego – kultury patriotyczno-chrześcijańskiej.

Jeszcze jeden element przypominał tego wieczoru o ważnej rocznicy. Podświetlona została bowiem tablica pamiątkowa z malowidłem siedziby Domu Polskiego, która stoi na miejscu budynku przy ul. Partyzantów.

29 sierpnia na małej scenie Teatru Polskiego odbyła się debata historyczna na temat Domu Polskiego w Bielsku w 120. rocznicę jego powstania. Przysłuchiwały się jej prawdziwe tłumy spragnionych wiedzy historycznej mieszkańców Bielska-Białej – była wśród nich nawet profesor Ewa Chojecka.



Zespół Roberta Szewczugi

O tym, jakim było Bielsko na przełomie XIX i XX wieku, dyskutowali historycy związani z Bielsko-Bialskim Towarzystwem Historycznym i Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej. Swoją wiedzą i refleksjami podzielili się z uczestnikami wydarzenia Jerzy Polak, Maciej Bujakowski, Piotr Kenig, Jacek Kachel, Jacek Prosyk i Grzegorz Madej.

Jerzy Polak nakreślił tło historyczne, ukazując, jak wydarzenia europejskie odcisnęły piętno na rozwoju społeczno-politycznym Bielska. Piotr Kenig opisał trudne relacje społeczne pomiędzy fabrykantami a robotnikami. Jacek Prosyk przedstawił, jak wyglądały relacje społeczności żydowskiej ze środowiskiem skupionym wokół Domu Polskiego. Jacek Kachel mówił, że otwarcie tej instytucji było prawdziwym punktem zwrotnym w świadomości mieszkających w mieście i w całym regionie Polaków; pokazał też mocne i słabe strony działalności ks. Stanisława Stojalowskiego. Grzegorz Madej skupił się na rodzinie Sułkowskich i jej działaniach zarówno propolskich, jak i proniemieckich.

Najdłużej historycy dyskutowali nad problemem powstania tzw. niemieckiej wyspy językowej i jej obrony, która bardzo często przekształcała się w bezpardonową walkę z Polakami we wszystkich sferach życia.

Debata, którą prowadził Maciej Bujakowski, trwała ponad dwie godziny. Zaprezentowana została także książka Grzegorza Wnętrza o twórcy Domu Polskiego w Bielsku – ks. Stanisławie Stojalowskim pt. *Wszystko dla narodu, wszystko przez lud*.

DOM POLSKI

Dom Polski to miejsce, którego celem było rozbudzenie i pielęgnowanie polskości wśród obywateli Bielska i okolic na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to Bielsko było pod silnym wpływem Niemców i niemieckiej kultury. Został założony w 1901 roku przez księdza Stanisława Stojalowskiego. Swoją siedzibę miał przy ulicy Blichowej 40 (dzisiejsza ulica Partyzantów), zrzeszał w niej polskie organizacje polityczne i kulturalne. Nieprzerwanie do 1939 roku pełnił funkcję nie tylko ośrodka działalności politycznej, ale także centrum społeczno-kulturalnego. Budynek całkowicie zburzono w 1975 roku, kiedy tworzone trasa komunikacyjną Katowice-Szczyrk.



DNI BIELSKA-BIAŁEJ

DRUGI WEEKEND:
ULICA 11 LISTOPADA

Niekonwencjonalna forma popularyzowania książek i czytelnictwa poprzez nieodpłatne ich przekazywanie kolejnym czytelnikom, czyli *bookcrossing* zawiązał na ulicę 11 Listopada w drugi weekend Dni Bielska-Białej. Do rozdawania książek włączył się prezydent Jarosław Klimaszewski. 2 września przed Dzielnicową Biblioteką Publiczną hasła: *Przyjdź! Wybierz książkę! Ciesz się lekturą!* popularyzowała Książnica Beskidzka, której pracownicy rozdawali przechodniom książki, odpowiadając na pytania dotyczące poszczególnych pozycji.

Pan Poeta Show, warsztaty dla dzieci pt. *Bardzo Bajkowe miasto* oraz gra miejska *Gościnne miejsce Bielsko-Biała* – takie propozycje na drugi weekend Dni Bielska-Białej przygotowała Książnica Beskidzka. Przy figurce Reksia odbyło się spotkanie autorskie z Panem Poetą, autorem zabawnych rymowanych historii, który prezentował dzieciom bajki z morałem i zabawną treścią. W trakcie warsztatów pt. *Bardzo Bajkowe miasto*, dzieci własnoręcznie ozdabiali torby ekologiczne wizerunkami postaci z *Bolka i Lolka* oraz *Reksia*, tworzyły autorską biźuterię oraz magiczne kamienie.

Następnego dnia Książnica Beskidzka zaprosiła na grę miejską w języku polskim i ukraińskim pt. *Gościnne miasto Bielsko-Biała*. Gracze wcielali się w przewodników po mieście, rozwiązywali zagadki i odpowiadali na pytania. Trasa przebiegała przez ul. 11 Listopada i okolice Rynku.

3 września prezydent Jarosław Klimaszewski dosłownie i w przenośni otworzył z wykopem Punkt 11, nową w mieście otwartą przestrzeń dla muzyki, sztuk wizualnych, pokazów filmowych i multimedialnych, warsztatów, imprez



Dwaj tenorzy w oknie Biblioteki Dzielnicowej

i wielu innych nienazwanych form działalności kulturalnej.

– Otworzyliśmy nowe wspaniałe miejsce w Bielsku-Białej. W tej przestrzeni odnajdą się wszyscy, którzy będą chcieli porozmawiać o mieście i o ulicy 11 Listopada. Będzie to przystań, gdzie będzie można dzielić się pomysłami na rozwój naszego miasta. Mam nadzieję, że każdy z was tutaj znajdzie swoje miejsce. Szczególnie zapraszam tych, którym zależy, aby nasze miasto piękniało. Tutaj będą się mieszały kreatywność i sztuka, muzyka i dobry humor. Zapraszam wszystkich! To jest wasze miejsce, jak każde w tym mieście, i to wy ostatecznie zdecydujecie, jakie aktywności będą się tutaj rozwijały – mówił prezydent Jarosław Klimaszewski.

W dniu otwarcia muzyczne show w Punkcie 11 prowadzili Sandedki Brothers (Sandedki Sax oraz Ojciec Prowadzący), można było obejrzeć wystawę plakatu Katarzyny Nachman oraz pokaz teatru tańca w choreografii Magdaleny Jakubiec. Najmłodszy podczas warsztatów mogli realizować się plastycznie.

Nowo powstała placówka działa w ramach Bielskiego Centrum Kultury. Punkt 11 to wymyślona na nowo przestrzeń kulturalna miasta, która ma łączyć trzy elementy: działania artystyczne, kreatywne oddziaływanie na transformację Bielska-Białej i pobudzanie do współpracy. *Wyjątkowa i pozytywna, gabarytowo niewielka, jednak jej twórcza powierzchnia jest nie-*



DNI BIELSKA-BIAŁEJ



ograniczona – zachęcają do odwiedzin twórcy Punktu 11.

– W naszych działaniach stawiamy na różnorodność, dostępność i kulturotwórczość, dbając jednocześnie o wizerunek miasta i ulicy, przy której placówka się znajduje – by i one stały się przestrzenią przyjazną dla ludzi otwartych, kreatywnych, którzy czują się spełnieni, kiedy stają się częścią kultury i mogą ją tworzyć. Punkt 11 ma zapewniać artystom i aktywistom społecznym możliwość i miejsce do pracy, a także umożliwić im jednocześnie rozwijanie własnych projektów i inicjatyw – tłumaczyła kierownik Punktu 11 Ola Tarnawa. – Chcemy być kreatorem czasu wolnego, inspirować do działań artystycznych i obywatelskich. Nasze działania kierujemy do ludzi młodych (wiekiem i duchem), którzy chcą realizować swoje pasje i zainteresowania. Punkt 11 jest miejscem dla muzyki, sztuk wizualnych, pokazów filmowych, multimedialnych, warsztatów, imprez... i wielu innych nienazwanych form. Tym, co nas ogranicza, jest nasza wyobraźnia. Ma się dziać! – zachęcała kierowniczką.

Zabawa w Punkcie 11 i na ulicy 11 Listopada trwała jeszcze długo... Wieczorem spora część jej uczestników udała się na Rynek, na pokaz pt. *Cubana Dance Show 2022*. Pokaz otworzyli efektywnym tańcem prezydent Jarosław Klimaszewski z żoną (jak to mówią młodzi, wymiatali!). Na koniec były *Rytm BB* – do późnych godzin nocnych bielszczanie bawili się do puszczonej przez DJ-a muzyki.

4 września praktycznie na całą długość ul. 11 Listopada coś się działo. W ramach tzw. Artystycznej Strefy 11 rozbrzmiewała muzyka, uprawiano i oglądano sztuki wizualne, można było wziąć udział w warsztatach albo zajrzeć na stragany Jarmarku w Białej. Po ulicy w strojach z epoki przechadzali się wychowankowie Bielskiej Piwnicy Artystycznej im. Marii Koterbskiej.

Artystyczna Strefa 11 pn. *Niech prowadzi was muzyka* była cyklem krótkich koncertów różnorodnej muzyki, odbywających się w kilku punktach ulicy 11 Listopada. Wystąpiły m.in. zespoły Esemes, CudaWianki, SixMM i katarzyniarz Tomasz Sylwestrzak. Prawdziwą furorę zrobiła Orkiestra Na Dużym Rowerze z Bydgoszczy, czyli sześciu muzyków koncertujących w trakcie jazdy na sześciuosobowym rowerze.

Nutki nostalgii i wzruszenia dostarczyli Aleksander Kruczka Tenor i Sławomir Naborczyk, którzy z okna Dzielnicowej Biblioteki Publicznej zaśpiewali kilka znanych arii operowych.

Mural przedstawiający sylwetkę pasterza niosącego owcę, widniejący na ścianie kamienicy budynku przy skrzyżowaniu ulic 11 Listopada i Wyzwolenia w Bielsku-Białej, wzbogacony został o nową część, na której pojawiła się pasterka. Nowe, podświetlone na niebiesko oblicze muralu *Pasterz*, zrealizowanego, przypomnijmy, w 2014 roku przez artystów z Projektu Etnograff (Katarzyna Katka Dyga-Szymonowicz i Maciej Kamer Szymonowicz), bielszczanie zobaczyli wieczorem 4 września.

Kulminacją tego dnia był pełen świateł, dźwięków i ruchu koncert performatywny inspirowany naszym miastem, zaprezentowany bielszczanom na trzypoziomowej scenie ustawionej u zbiegu ulic 11 Listopada i Wyzwolenia. Ten punkt programu nazwano Artystyczną Strefą Wyzwolenia. Muzykę i aranżę do tego wyjątkowego wydarzenia stworzył Krzysztof Maciejowski, który wystąpił razem z Robertem Szewczugą oraz Ghostmanem. Śpiewali aktorzy Teatru Polskiego Anna Guzik, Wiktoria Węgrzyn-Lichosy i Tomasz Lorek, a tańczyli adepci Prywatnej Szkoły Baletowej w Bielsku-Białej i goście ze Studia 4 South.

autorzy tekstów o Dniach Bielska-Białej:
Emilia Klejmont, Jacek Kachel





DRUGI WEEKEND: KWIATY, SIXT I PIKNIK

Zespoły taneczne i wokalne Miejskiego Domu Kultury 2 września zawładnęły sceną w Parku Słowackiego. W parku ustawiono stoiska z materiałami niezbędnymi do podjęcia artystycznych działań. Były konkursy i niespodzianki dla całej rodziny. Otwarta, twórcza formuła nadała piknikowi rodzinny charakter interdyscyplinarnego domu kultury pod gołym niebem, służącego międzypokoleniowej integracji.

– Podczas pikniku pokazujemy różnorodność zespołów działających przy poszczególnych domach kultury. Również nasi animatorzy pokazują dzisiaj swój kunszt. Warsztaty są zapowiedzią tego, co robimy w naszych placówkach. Ważnym elementem naszej imprezy jest też podsumowanie międzypokoleniowego projektu pt. *Opowieści na doBBranoc...* – informowała p.o. dyrektor MDK w Bielsku-Białej Małgorzata Motyka-Madej.

Projekt integrujący dzieci, młodzież i seniorów realizuje Dom Kultury w Wapienicy ze wszystkimi placówkami MDK, Wydziałami Kultury i Promocji oraz Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego, a także Książnicą Beskidzką. W ramach konkursu seniorzy napisali bajki, dzieci stworzyły do nich ilustracje i w efekcie powstała książka pt. *Opowieści na doBBranoc...* Promowano ją podczas pikniku, a patron przedsięwzięcia – prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski – wręczał nagrody zwycięzcom konkursu literackiego dla seniorów.

Na konkurs wpłynęły 42 teksty od 27 autorów z całej Polski. Przyznano 16 równorzędnych nagród za najlepsze nadesłane bajki.

– Ja nie piszę wierszy, lecz prozę. Jak się ma trzynaścioro wnuków, to się ma wprawę

i bajki wymyśla się na poczekaniu. W szufladzie mam kilka, a ta jest moim debiutem literackim – powiedziała nam Maria Szlagura, autorka bajki pt. *Mamma mia, carramba*.

W klimatach reggae, wśród niezliczonej ilości kwiatów, bielszczanie bawili się na Rynku w trakcie imprezy pt. *Miasto kwiatów*. Najpierw przez ponad dwie godziny florystki uczyły, jak pleść wianki z kwiatów, a potem na scenie wystąpił zespół Cała Góra Barwinków, czyli weterani polskiej sceny ska/reggae.

Przed koncertem prezydent Jarosław Klimaszewski podziękował bielszczanom za to, że dzięki oddanym przez nich głosom przez dwa lata z rzędu stolica Podbeskidzia zwyciężała w plebiscycie na najbardziej ukwiecone miasto w Polsce. Choć w tym roku konkursu nie organizowano, podobnie jak rok temu, tak i teraz Rynek, na którym odbywało się świętowanie, został przybrany tysiącami roślin wypożyczonych od lokalnych ogrodników.

Akcje artystyczne i rękodzielnicze z różą w roli głównej, rozmowy na temat róż, spacer po ogrodzie różanym w towarzystwie tajemniczego pana Sixta, przyrodnicze fascynacje Róży Luksemburg – to tylko kilka elementów, które złożyły się na Święto róży 3 września w Willi Sixta.

– Róża jest kwiatem o najbogatszej symbolice w świecie roślin. Czerwona stylizowana róża znalazła się w herbie Białej, biała róża jest symbolem reformacji protestanckiej. Zaprosiliśmy dziś do siebie gości, aby mogli pogłębić swoją wiedzę o różnym świecie, ale chcieliśmy też przypomnieć ciągle tajemniczą postać Teodora Sixta – mówiła dyrektor Galerii Bielskiej BWA Agata Smalcerz.

Teodor Sixt, bogaty bielski przemysłowiec i filantrop, podarował swoją willę miastu. BWA, które od kilku lat jest gospodarzem obiektu, dba więc, by o Sikście pamiętano. Dlatego 3 września w ogrodzie willi można było spotkać Teodo-



Piknik z MDK w Parku Słowackiego i promocja *Opowieści na doBBranoc*



DNI BIELSKA-BIAŁEJ



ra S. z żoną Johanne i córeczką – w tych rolach wystąpili aktorzy Teatru Polskiego Grzegorz Sikora i Barbara Guzińska; nigdy nienarodzoną córeczkę Różę zagrała Olga. Aktorzy odegrali scenkę ze sztuki Artura Pałygi pt. *Testament Teodora Sixta*, zrealizowanej w TP w 2006 roku.

Słuchowisko *Zielnik i rewolucja*. Z zapisów Róży L., którego można było wysłuchać z okna Willi Sixta, przygotowała Ada Piekarska.

Widowiska muzyczne pt. *Pewnego razu w Bielitz* – autorską produkcję Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz – mieszkańcy mogli zobaczyć 2 września w Kubiszówce. Spektakl poprzedziła uroczystość wręczenia nagród laureatom 3. edycji konkursu literackiego na opowieść-legendę o naszym mieście pt. *Pewnego razu w Bielsku-Białej*.

Pewnego razu w Bielitz to wzruszająca opowieść o mieszkańcach przedwojennego, wielokulturowego i wielowyznaniowego Bielska. W spektaklu wykorzystano słynne przedwojenne zlagiery oraz piosenki Dariusza Gruszeckiego, do których aranżacje przygotowali Dorota Zaziąbło i Jarosław Grzybowski. Na scenie wy-

stąpiły bielskie wokalistki, a zarazem instruktorki Kubiszówki: Joanna Jatkowska, Anna Majeranowska-Widomska i Julia Przybylska, zaprzyjaźnieni artyści oraz związana z placówką utalentowana młodzież. Wielką wartością widowiska była porywająca, żywiołowa muzyka.

Parafia ewangelicko-augsburska w Bielsku obchodziła ważny jubileusz. 4 września na Bielskim Syjonie świętowano 240. rocznicę wmurowania kamienia węgielnego pod budowę ewangelickiego kościoła Zbawiciela.

Jubileuszowe świętowanie rozpoczęło się od spaceru po Syjonie, z oglądaniem pomnika Marcina Lutra, Studni Pastorów, budynków szkół okalających plac oraz ośrodka Augustana. Uroczyste wejście do kościoła Zbawiciela zostało poprzedzone słowem zwierzchnika diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, bp. Adriana Korczagi, który w stroju z epoki przypomniał początki bielskiej społeczności wiernych. Aktorzy Teatru Polskiego Wiktorii Węgrzyn-Lichosy i Tomasz Lorek, spacerując po kościele, prezentowali specjalny program słowno-muzyczny opowiadający o przeszłości i teraźniejszości tej wspólnoty. Wystąpił też zespół muzyczny pod dyktando Mateusza Walacha oraz Chór Graduale Parafii Ewangelickiej w Bielsku pod dyktando Agaty Fender. Po nabożeństwie dziękczynnym bp Adrian Korczago i prezydent Jarosław Klimaszewski symbolicznie otworzyli wystawę o historii Parafii Zbawiciela.

Po uroczystościach na starym cmentarzu ewangelickim odsłonięto po renowacji nagrobek rodziny Sennewaldtów. O cmentarzu i pochowanych na nim osobach opowiadał historyk Piotr Kenig.

autorzy zdjęć:

Paweł Sowa, Jacek Kachel, Adrian Bielec, Emilia Klejmont, Lucjusz Cykowski



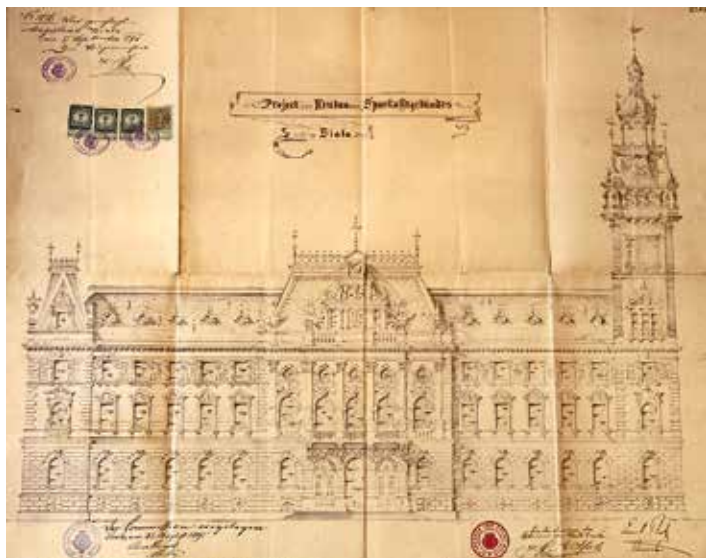
Pewnego razu w Bielitz



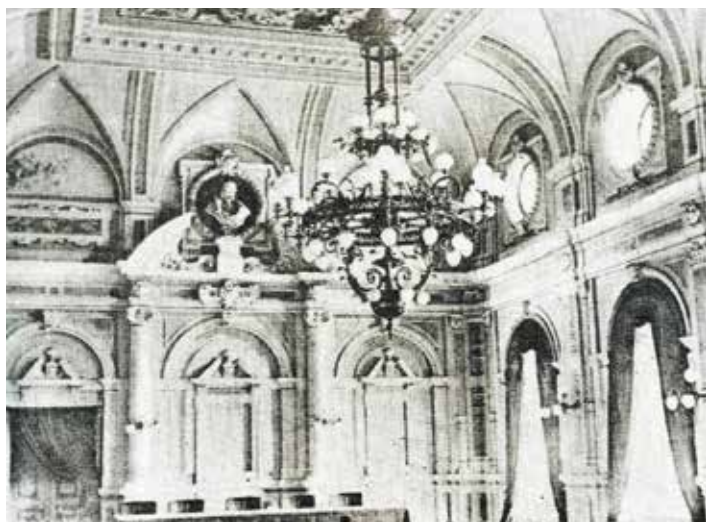
Jan Wiencek, właściciel Browaru Miejskiego



Bp Adrian Korczago



Siedziba władz Bielska-Białej to dzisiaj jeden z najładniejszych XIX-wiecznych budynków w mieście. Ratusz ma ciekawą historię i skrywa niejedną tajemnicę. 24 września w związku z obchodami 125. rocznicy oddania Ratusza do użytku blisko 500 osób zwiedziło budynek i jego otoczenie, poznając przy okazji jego historię.



125-LECIE BIALSKIEGO RATUSZA

15 września w księżnicy odbyło się kolejne spotkanie z cyklu *Dawniej niż wczoraj*, organizowanego przez Wspólnotę Samorządową Bielska-Białej. Tym razem historyk i dziennikarz Jacek Kachel przedstawił wykład pt. *Tajemnice bialskiego ratusza*.

Historyk zaczął od wyjaśnienia, w jaki sposób Biała, która przez długie lata była niewielkim przysiółkiem Lipnika, z czasem wybiła się na samodzielność i w 1723 roku uzyskała prawa miejskie. Omówił dzieje pełniących kolejno funkcję ratusza budynków i przeszedł do procesu powstawania obecnej siedziby władz Bielska-Białej.

– Budynek w założeniu miał być dwufunkcyjny, to znaczy mieścić pomieszczenia administracji miasta, tzw. magistrat – zatem pełnić funkcję ratusza – oraz siedzibę banku – komunalnej kasy oszczędności. Założenia konkursowe określały dokładnie, jakim wymaganiom użytkowym gmach ma sprostać. Miał być funkcjonalnie i godnie. Od razu postanowiono, że gmach będzie miał wieżę z zegarem i wielką salę posiedzeń dla rady gminnej o wysokości dwóch pięter, z galerią dla publiczności na wysokości drugiego piętra. W jej najbliższym sąsiedztwie miały się znajdować pokoje konferencyjne i gabinet burmistrza. O tym, że była to poważna inwestycja, najlepiej świadczy fakt, że o przeprowadzenie konkursu zwrócono się do Austriackiego Związku Inżynierów i Architektów – mówił Jacek Kachel.

Na konkurs wpłynęło osiem projektów. 24 lipca 1894 roku jury, w którego skład weszli m.in. trzej znani wiedeńscy architekci: Ludwig Wachtler, Franz von Neumann i Hermann Helmer, dokonało spośród nich wyboru. Po naradach jury wybrało projekt Emanuela Rosta oparty na górze *Coalition* 2. Drugie miejsce i 1.000 koron uzyskał projekt architekta Karola Korna z Bielska, kryjącego się za godłem *Honoris Causa*.

– Dzięki publikacji w piśmie branżowym *Der Bautechniker* możemy zapoznać się z propozycjami Korna. Prawdopodobnie przegrał, bo zaprojektował stosunkowo niewielką wieżę, a przecież w założeniach to wieża miała decydować o prestiżowym wyglądzie budynku – wyjaśniał Kachel.

Budowa trwała dwa lata. Nadzór nad pracami sprawował inż. Ignacy Ungwerz. Bankowcy początkowo chcieli wybudować gmach za ok. 200 tysięcy koron, jednak, jak pokazują rachunki, lekko nie doszacowali inwestycji, która ostatecznie kosztowała 612 tysięcy koron. Jak donosiła prasa, przeprowadzka do nowej siedziby odbywała się od 15 września do 17 października 1897 roku.

Powstały gmach był siedzibą miejskiej Kasy Oszczędności oraz rady miasta Białej. Mieścił się tutaj także 20-osobowy oddział policji i areszt w suterenie. W trzech pokojach ratuszowych działało muzeum miejskie. Jeden pokój zajmowało Towarzystwo Obywatelskie, a na samej górze były mieszkania urzędników. Nad wielką neorenesansową salą obrad czuwał Franciszek Józef I, którego popiersie umieszczono nad stołem prezydyjnym (w okresie międzywojennym cesarza zastąpił Józef Piłsudski).



Nad budynkiem wznosi się kwadratowa wieża zegarowa z loggią widokową, którą nakrywa wieloboczny hełm z galerijką i iglicą. Umieszczony na wieży kurant wygrywa miejski hejnał. Niezwykle bogata jest dekoracja fasady – z medalionami i wizerunkami pszczoł, symbolizujących pracowitość i zapobiegliwość mieszkańców. Nad wejściem u szczytu we wnęce stoi bogini Eirene (uosobienie pokoju) z rogiem obfitości w rękę i małym Plutosem, symbolem bogactwa.

– Nie wszyscy jednak wiedzą, że Ratusz skrywa jeszcze jedną tajemnicę. Budynek ma swój własny system tuneli i tajne przejście pozwalające niepostrzeżenie wymknąć się z niego i wyjść do parku. System tuneli powstał w 1896 r. jako tajne przejście z Ratusza pod tzw. kopczyk. Co ciekawe, nigdzie nie odnaleziono ani planów tych tuneli, ani dziennika ich budowy. To oznacza, że naprawdę zadbano o tajność przejścia – tłumaczył historyk.

Goście spotkania mogli obejrzeć krótki film przedstawiający lochy ratusza. Dowiedzieli się także, jak powstała szczelina przeciwlotnicza, która znajduje się w parku za Ratuszem. Historyk przedstawił zdjęcia i dokumenty dotyczące tego obiektu, a na koniec wyświetlił film z jego zwiedzania. Spotkanie zakończyło się żywą dyskusją.

24 września w ramach obchodów 125-lecia Ratusza Urząd Miejski zapraszał na dzień otwarty. Blisko 500 osób zwiedziło najważniejsze miejsca w budynku władz samorządowych miasta. W parku za UM zwiedzający mogli się zapoznać z tajnym tunelem ucieczkowym z Ratusza oraz przejść podziemną szczeliną przeciwlotniczą. Wieczorem imprezę zwieńczył uroczysty koncert solistów Bielskiej Orkiestry Kameralnej.

Punktualnie o godz. 13.00 z wieży Ratusza rozległ się głos trąbki, który zwiastował rozpoczęcie urodzinowej imprezy. Przed wejściem do Ratusza gości witali w insygniach władzy prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

– 125 lat to wspinały jubileusz budynku, w którym od początku zapadają najważniejsze

decyzje dla tego miasta. Te dobre i te gorsze, bo historia pokazuje, że są różne, ale myślę, że wszyscy, którzy tutaj urzędowali, starali się to robić jak najlepiej. To także jeden z najpiękniejszych budynków w naszym mieście – mówił prezydent.

Od drzwi Ratusza przybyłych prowadził historyk Jakub Krajewski z Wydziału Kultury i Promocji UM, który oprowadzał po Ratuszu. Trasa biegła szeroką klatką schodową do sali sesyjnej, później zwiedzano salę posiedzeń władz miasta i gabinet prezydenta miasta. Historyk przedstawiał informacje o dziejach tego budynku i wiele mało znanych ciekawostek na jego temat.

Po zwiedzeniu Ratusza drugą klatką schodową zwiedzający udali się do parku za siedzibą UM. Tam czekał na nich Jacek Kachel, który opowiadał o tajnym tunelu ucieczkowym i szczelinie przeciwlotniczej.

– W 1960 roku tunele zostały częściowo przebudowane. Modernizacja polegała między innymi na likwidacji wyjścia do ogrodu. W tym miejscu wybudowano schron, który mógł pomieścić 30 osób – informował historyk. – O ile o tunelu ratuszowym wiedzieli, przynajmniej teoretycznie, wąska grupa zainteresowanych, to tylko nieliczni mieli świadomość, że tuż obok znajduje się równie ciekawy obiekt. Mowa o schronie przeciwlotniczym, a właściwie, używając terminologii fachowej, szczelinie przeciwlotniczej – dodał J. Kachel.

Szczelina przeciwlotnicza to długi i wąski tunel w kształcie zygzaka. Ma ok. 50 m długości, jest podzielona na dwa duże pomieszczenia. Maksymalnie mogło się tu pomieścić 280 osób. Powstała najprawdopodobniej w 1941 r.

Zwiedzający podczas penetrowania podziemi mogli zapoznać się z miniwystawą na temat historii Ratusza i z bronią strzelecką typu Mauser, którą prezentowali ubrani w stroje c.k. armii pracownicy Urzędu Miejskiego Jacek Kachel i Dariusz Gajny.

Ogromne zainteresowanie zwiedzaniem sprawiło, że prezydent Jarosław Klimaszewski podjął decyzję o powtórzeniu go; o terminie poinformujemy.



Zwiedzający w sali sesyjnej



Przy wejściu do tunelu



Zwiedzanie podziemi



NIE TYLKO DLA MOTOMANIAKÓW

To była chyba jedna z największych imprez motoryzacyjnych w kraju. W jeden z letnich weekendów tłumy fanów i entuzjastów motoryzacji z całej Polski wzięły udział w Moto Show – Międzynarodowych Targach Motoryzacyjnych.

Na terenie hali pod Dębowcem swoje motoryzacyjne perełki pokazywało stu wystawców, odbyło się jedenaście zlotów tematycznych, a publiczność – mali i dumi – mogła wziąć udział w aż pięćdziesięciu atrakcjach.

Jedną z najbardziej popularnych był przejazd Monster Truckiem. Na łące za halą Dębowiec można było odbyć kilkuminutową przejażdżkę gigantycznym pick-upem w kolorze niebieski chrom. To największy tego typu pojazd w Europie, a być może nawet na świecie. Maxiu, bo takie imię nosi, ma ponad 3 metry wysokości, tyle samo szerokości oraz przeszło 10 metrów długości. Maksymalna prędkość, jaką może osiągnąć, to ponad 100 km/h. Mieszczą się w nim 24 osoby. W weekend pod Dębowcem nie było problemu, aby zapelnili pakę Monster Trucka.

Dużą popularnością cieszyły się również przeloty tzw. Air Taxi, czyli helikopterem. Głośno i widowiskowo było podczas przejazdów drift taxi i wrak taxi – każdy mógł wsiąść do jednego z aut, wraku albo auta sportowego i przejechać się jako pasażer. Drifting to techni-

ka jazdy samochodem w kontrolowanym poślizgu świadomie zainicjowanym przez kierowcę. Widowiskowego driftowania, palenia gumy, oparów paliwa i dymu pod Dębowcem nie brakowało.

Każdy mógł zgłosić się do konkursu i sprawdzić swoje umiejętności podczas sportowej rywalizacji, jazdy w poślizgu kontrolowanym – drift, głośności i jakości nagłośnienia swojego samochodu oraz sprawdzić wytrzymałość samochodów o wartości nie przekraczającej 1.000 złotych.

Poza tym można było obejrzeć setki aut – od najnowszych, nowoczesnych po bardzo stare, zabytkowe. Odbyły się zloty aut tuningowanych, samochodów zabytkowych, amerykańskich, motocykli, samochodów marzeń i sportowych.

– Staraliśmy się, żeby ta impreza była dla każdej



MIASTO



go. W hali odbywają się targi motoryzacyjne, wystawców; mamy pokazy różnego rodzaju, np. pokazy tańca, a na zewnątrz impreza dla każdego – dla dzieciaków samochody, którymi mogą się przejechać, dmuchane zamki itd. Oprócz tego każdy może uczestniczyć – przejechać się monster truckiem, przejechać się jako pasażer dryftu, może przejechać się wrakiem, przelecieć się helikopterem – jest tego bardzo dużo – mówi organizator Moto Show w Bielsku-Białej Piotr Bujak z Automobilklubu Beskidzkiego. – Bardzo się cieszymy, że ta impreza przyjęła się w Bielsku-Białej. Od rana był korek na wjeździe, jest wielu wystawców i bardzo dużo odwiedzających – dodał.

Podczas targów odbywały się także wywiady na żywo, prezentacje i konferencje. W jednej z nich wziął udział prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

ski. Z włodarzem rozmawiał dziennikarz motoryzacyjny Wojciech Majewski. Było o – elektromobilności, infrastrukturze pod samochody elektryczne, Smoku Wawelskim ze Studia Filmów Rysunkowych, mieście atrakcyjnym dla młodych i turystów, rajdzie maluchów do Turynu, wielkich koncernach motoryzacyjnych i korkach ulicznych w Bielsku-Białej z przymrużeniem oka.

– Położenie Bielska-Białej daje doskonale możliwości do wycieczek rowerowych, samochodowych, widziałem tu mnóstwo hulajnóg i rowerów elektrycznych, pojazdów w różny sposób napędzanych i to wszystko też napędza turystykę. Po pandemii chyba odczuwacie to, że ten ruch turystyczny jest większy niż ostatnio? – pytał redaktor.

– Zdecydowanie tak. Pan redaktor wspominał o trasach rowerowych. Trzeba się przyznać, bo się tym chwalimy, że nasze trasy Enduro Trails są to największe w tej chwili trasy w Europie i rozwijają się na inne gminy. Podczas pandemii na przykład, to był jeden z nielicznych sportów, który łatwo było uprawiać w tamtym trudnym czasie. I w tej chwili to jest bardzo popularna dyscyplina rekreacji i sportu ekstremalnego. Tam trzeba uważać, mieć kaski itd. Do tego też dochodzi rodzinną turystyką rowerową, piesza po górach, mamy dużą ofertę kulturalną w mieście i między innymi takie imprezy, jak dziś – myślę, że po tych poprzednich sześciu edycjach można już powiedzieć, że jest to największa tego typu impreza w kraju – nasze Moto Show. Jesteśmy z niej dumni i mimo tego, że będziecie trochę hałasować, walczyć, jeździć, driftować, ale na takich imprezach robi się to w bezpieczny sposób – mówił prezydent.

– Od czasu do czasu bywam w Bielsku-Białej, oczywiście zdarzają się tu korki, ale myślę, że płynność jazdy przez miasto i tak jest zdecydowanie lepsza niż bywało. Czy w tej dziedzinie zauważa pan poprawę, czy są plany, aby było jeszcze lepiej?

– Jeśli bielszczanie stoją na światłach dwie, trzy zmiany, uważają, że to jest korek i to jest chyba najlepsza pochwała płynności jazdy w naszym mieście. Bo wszyscy jeździmy po innych miastach. Oczywiście, mamy w Bielsku-Białej więcej samochodów niż mieszkańców, licząc dzieci i osoby niepełnoletnie, nieposiadające prawa jazdy, więc też to na coś wskazuje. Posiadamy dosyć dobry układ komunikacyjny, ponieważ są dwie obwodnice, w tej chwili jeszcze staramy się o kolejną. Czas przejazdu na skrzyżowaniach jest bardzo przyswoity, zależy to też od tego, że wprowadzamy sukcesywnie, od lat, ITS, czyli Inteligentny System Transportu Samochodowego. Sztuczna inteligencja w dużej części miasta już kieruje tym, aby uprzywilejowywać pojazdy komunikacji miejskiej, stopować trochę tych indywidualnych i też zachęcam, żeby się przesiadać jednak do komunikacji miejskiej. Zwłaszcza w części centralnej miasta to jest chyba już oczywiste. A przy tych cenach paliwa, widzimy wzrost korzystania z komunikacji miejskiej – mówił prezydent Jarosław Klimaszewski.

Na zakończenie, za pomoc w organizacji Moto Show, prezydent otrzymał od organizatorów z rąk Piotra Bujaka specjalną statuetkę w kształcie fikuśniej skrzyni biegów.

Emilia Klejmont



Jarosław Klimaszewski i Wojciech Majewski



WIELKA PRZYGODA W MAŁYM AUCIE

9 lipca uczestnicy wielkiej wyprawy fiatów 126 z Bielska-Białej do Turynu i z powrotem wyjechali w swoich maluchach z placu Ratuszowego. 12 maluchów, 32 pasjonatów fiat 126p z województw małopolskiego i śląskiego, w tym dwóch gości specjalnych – nestorów polskich rajdów samochodowych – Sobiesław Zasada i Longin Bielski, którzy razem mają 188 lat. Do przejechania było w sumie 3.126 kilometrów, trzeba je było pokonać w 8 dni.



Longin Bielski i Sobiesław Zasada

Organizatorem wyprawy była grupa miłośników fiat 126p – 126Hooligans. Rajd odbywał się z okazji 50-lecia rozpoczęcia produkcji tego pojazdu we Włoszech. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Infrastruktury.

Po przejechaniu 365 kilometrów maluchy dotarły do Wiednia. Nie obyło się bez przygód, była i przebita opona, i urwana obojma wydech, i awaria łożyska sprzęgła, jednak wszystko zakończyło się szczęśliwie i cel na ten dzień został osiągnięty przez wszystkich uczestników. Najtrudniejszym odcinkiem była trasa przez lodowiec Grossglockner – Hochalpenstrasse, kiedy te małe auta musiały wjechać na wysokość ponad 2.500 m n.p.m. Załogi wspierały się na wysokość ponad 2,5 tysiąca metrów przy temperaturze 3 stopni Celsjusza. Po przejechaniu ponad 400 kilometrów wielka wyprawa fiatów szczęśliwie dotarła do miejscowości Oberdrauburg. Wszystkie samochody przejechały trasę bezawaryjnie – regulacji wymagał jedynie gaźnik Sobiesława Zasady.

Czwartego dnia rajdu załogi dotarły do Turynu, gdzie zaplanowano spotkanie z władzami Fiata, klubem 126 Italiano, czyli miłośnikami fiat 126 z północnych Włoch oraz przejazd torrem fabrycznym Fiata.

Powrót do Bielska-Białej również odbywał się na własnych kołach.

Prawdopodobnie najmłodszą załogę rajdu stanowiło dwóch Bartków z Krakowa. Obaj śmiali się, że kiedy fia-

ty 126 jeździły powszechnie po naszych drogach, ich nawet nie było w planach.

Mimo młodego wieku, napędza nas to, że bardzo lubimy motoryzację. Jazda samochodem to jedna z moich największych pasji, oprócz roweru szajdowego. Na pewno będzie to fajna przygoda, super przeżyć coś takiego – mówił przed wyjazdem jeden z Bartków. – Moja najdłuższa trasa maluchem do tej pory, miała miejsce rok temu, kiedy w ogóle pierwszy raz jechałem tym autem. Wtedy udało się, bez żadnego problemu, przejechać 400 kilometrów. Teraz to będzie ponad 3.000 kilometrów. W aucie mamy tylko rzeczy niezbędne – do przebrania, umycia się, wiadomo picie, prowiant na drogę. Mam nadzieję, że za tydzień zobaczymy się w tym samym składzie przy Ratuszu w Bielsku-Białej – dodał uczestnik wyprawy.

Bielsko-Białą w rajdzie reprezentowała załoga w składzie Artur Pocian i jego żona Natalia, którzy jechali polskim fiatem 126p z 1975 roku.

Na placu Ratuszowym ruszających w drogę żegnali mieszkańcy, władze miasta i w imieniu ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, patrona wydarzenia, poseł Przemysław Drabek.

Fiat 126 przyczynił się do zmotoryzowania polskiego społeczeństwa. Pół wieku temu, wraz z rozpoczęciem jego produkcji, polska motoryzacja zyskała zupełnie nowe możliwości rozwoju, a przed polskimi rodzinami otworzyły się perspektywy posiadania własnych czterech kółek. Samochód sprawdzał się

MIASTO



jako auto rodzinne, a także jako samochód rajdowy. Prawie każda polska rodzina ma swoją opowieść o małym fiacie. Życzę, aby podróż do Turynu przebiegała przyjemnie i bezpiecznie. Niech ta wielka przygoda stanie się impulsem do rozwoju oraz promocji polskiej kultury motoryzacyjnej w Europie – odczytał list ministra do uczestników i organizatorów poseł.

Jak podkreślali organizatorzy, cała inicjatywa nie byłaby możliwa, gdyby nie ludzie kochający polską motoryzację, ludzie, którzy tworzą i kreują na co dzień rzeczywistość miasta – władze Bielska-Białej. Głos w imieniu prezydenta Jarosława Klimaszewskiego zabral jego zastępca Adam Ruśniak.

Wydawało się, że czasy, kiedy maluch był pojazdem rodzinnym, a Polacy przemierzali na jego pokładzie europejskie drogi, bezpowrotnie minęły. Okazuje się jednak, że nic z tych rzeczy. Dzięki wam – entuzjastom fiata 126 jesteśmy dziś świadkami swoistego powrotu do przeszłości. Maluchy, które są bardzo rzadkim widokiem na ulicach, znów się na nich pojawiają i to nie tylko w Polsce. Pomysłowi, aby uczcić 50. rocznicę rozpoczęcia produkcji tego niegdyś popularnego samochodu – wyprawą, która łączy w symboliczny sposób dwa miasta, w których znajdowały się fabryki Malucha, nie można nie przyklasnąć. Tym bardziej, że trasę między Bielskiem-Białą a Turynem, liczącą blisko półtora tysiąca kilometrów, zamierzacie państwo przejechać – jakżeby ina-

czej – właśnie małymi fiatami. Szczegrze podziwiam nie tylko państwa kreatywność, ale także determinację i odwagę. W dobie luksusowych, wygodnych i naszpikowanych elektroniką samochodów, podróżowanie po Europie maluchem ociera się o szaleństwo. Z drugiej jednak strony, trochę wam zazdroścę, bo czasy, w których fiat 126 był szczytem motoryzacyjnych marzeń każdego Polaka, wspominam z sentymentem – sam jako młody człowiek z dumą zasiadałem za kierownicą malucha. Szerokiej drogi! Niech was nie zawiodą wasze pojazdy i bezawaryjnie dotrą do celu – odczytał słowa prezydenta miasta A. Ruśniak.

Zdaniem organizatorów wyprawy, w Polsce nie byłoby pojęcia bezpieczeństwa ruchu drogowego, gdyby nie Sobiesław Zasada i Longin Bielak, polscy kierowcy rajdowi, bez wątpienia największe postacie w historii polskiej motoryzacji, przy czym wyjątkowo związani z historią fiata 126 w naszym kraju w związku z dojazdem i przejechaniem trasy rajdu Monte Carlo tym autem w 1975 roku. Panowie są jedną z załóg obecnego rajdu. Do Turynu ruszyli w podróż sentymentalną. Wielkie wrażenie robi wiek obu panów – Sobiesław Zasada ma 92 lata, Longin Bielak 96.

– W roku 1975 – to był trzeci rok od produkcji fiata we Włoszech, a bodajże drugi rok w Polsce – po prostu zainteresowanie tym samochodem było bardzo duże. Miliony osób czekały na malucha, zanotowano ponad 500.000 przedpłat na to auto. Wtedy wspólnie z Longi-

nem chcieliśmy pokazać oczekującym, że polski fiat, fiat 126, jest samochodem, którym można w warunkach zimowych pokonać Alpy Francuskie. W ramach rajdu Monte Carlo, za zgodą organizatora, pojechaliśmy, nie w samym rajdzie, ale powiedzmy jako samochód, który towarzyszy trasie rajdowej przez wszystkie odcinki do samego Monte Carlo. Skończyło się to naszym sukcesem, bo dojechaliśmy i to było wielkie osiągnięcie tego małego samochodu – pokazanie milionom osób, które czekają w Polsce, że właśnie tym autem można jechać do słownie na krańce Europy. Do Grecji, Jugosławii, Portugalii, Hiszpanii – nie ma żadnego problemu. Po przejeździe z powrotem do fabryki było święto, duża radość, że dojechaliśmy na miejsce – wspominał podczas konferencji prasowej przed wyjazdem Sobiesław Zasada.

Organizatorem całej wyprawy była grupa 126Hooligans i jej prezes, dziennikarz motoryzacyjny Radia Kraków, ale przede wszystkim pasjonat fiata 126 Marcin Małysz.

Grupa 126Hooligans powstała w 2016 roku i skupia kolekcjonerów maluchów z województw małopolskiego i śląskiego, którzy posiadają w swojej kolekcji 70 Fiatów 126.

– W tym zacnym gronie dziś możemy uczcić 50. urodziny tego małego samochodu, który tak naprawdę zmotoryzował Polskę, jest naszym bohaterem narodowym. W związku z tym w gronie przyjaciół, klubowiczów grupy 126 Hooligans postanowiliśmy wspólnie z panem

Sobiesławem Zasadą, z panem Longinem Bielakiem – panowie są naszymi członkami honorowymi – przejechać trasę z Bielska-Białej do Turynu. Chcemy przez to pokazać, że to wszystko jest dziś możliwe, że można bezpiecznie, klasycznym samochodem podróżować, tylko w sposób rozsądny – czyli robić odpowiednie przerwy, pić dużo wody, bo w tych samochodach nie mamy klimatyzacji, i dbać o serwis, bo to są auta kolekcjonerskie i przygotowanie do takiej trasy wymaga wiele zachodu – mówił organizator.

Zapytany o mocne strony fiata 126, wymienił co najmniej trzy: obecnie to jego wartość historyczna, a kiedyś niewielkie rozmiary i niewielkie zużycie paliwa – niezwykle cenne w czasach PRL-u. Zaletą jest też prostota w serwisowaniu.

– Jeden z samochodów, który jedzie z nami – najstarszy z roku 1972 – właśnie dzisiejszej nocy jeszcze był serwisowany, bo miał awarię układu hamulcowego. Tu wszystko się udało. Przy współczesnych konstrukcjach, w tak krótkim czasie, nie byłoby to możliwe – dodał.

W 50-letniej historii wyprodukowano ponad 4,6 miliona maluchów, z czego 3,3 miliona w polskich zakładach w Bielsku-Białej i w Tychach. Ostatni fiat 126 zjechał z taśmy produkcyjnej tyskiej fabryki 22 września 2000 roku.

Emilia Klejmont



Benefis Tadeusza Jana Mikulskiego odbył się 20 sierpnia w Bielsku-Białej. Ponad 90-letni bielszczanin ma na swoim koncie 70 lat w służbie przewodnictwa i ratownictwa górskiego. W uroczystości na jego cześć uczestniczył prezydent miasta Jarosław Klimaszewski, który przekazał jubilatowi pamiątkową paterę.

70 LAT W GÓRACH

Jubileusz zorganizowało Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej wraz z Akademickim Kołem Przewodników Górskich w Bielsku-Białej, którego jubilat jest członkiem honorowym. Benefis prowadził dziennikarz z Żywca Krzysztof Staszewicz, kolega Tadeusza Mikulskiego. Gośćmi byli reprezentanci przewodników beskidzkich z Andrychowa, Wadowic, Oświęcimia i Żywca, ponadto przedstawiciele Babio-górskiego Parku Narodowego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku-Białej, szef Beskidzkiej Grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz przedstawiciele Komendy Hufca Związku Harcerzy Polskich w Bielsku-Białej. Wszyscy złożyli jubilatowi życzenia urodzinowe dobrego zdrowia i samopoczucia oraz podziękowania za wieloletnią współpracę. Wiele życzeń od znajomych i przyjaciół jubilat otrzymał też listownie.

Tadeusz Jan Mikulski urodził się przed prawie 90 laty w Białej Krakowskiej w patriotycznej rodzinie nauczycielskiej. Ukończył Gimnazjum im. Adama Asnyka w Białej. Po małej maturze uzyskanej w 1951 roku rozpoczął naukę na wydziale budowy maszyn bielskiej Państwowej Szkoły Przemysłowej oraz trzy-letni bielski Instytut Muzyczny w klasie fortepianu. Po trzyletnim nakazie pracy był kierownikiem biura oddziału PTTK, a następnie przez 20 lat pracował w wapieniarskiej Fabryce Pił i Narzędzi Globus, przy której założył istniejące do dziś Koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego nr 14 w Bielsku-Białej. Później pracował w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym Klimczok w Szczyrku.

Organizował wycieczki krajoznawcze, złazy, zloty, rajdy czy branżowe imprezy masowe. Zapoczątkował ogólnopolskie Górskie Rajdy Narciarskie Metalowców, organizował imprezy dla dzieci i młodzieży szkolnej. Prowadził kursy dla przewodników i pilotów wycieczek. Współorganizował spotkania, odczyty, prelekcje, konkursy przyrodnicze, krajoznawcze, imprezy narciarskie, turystyki kwalifikowanej: nizinnej, górskiej, wysokogórskie wycieczki piesze.

W 60-letniej służbie górskiego przewodnictwa został ratownikiem Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przodownikiem turystyki górskiej w pasmach południowej i zachodniej Polski, przewodnikiem GON, przodownikiem turystyki narciarskiej i strażnikiem Straży Ochrony Przyrody. Znako-wał beskidzkie szlaki turystyczne. W latach 70. XX wieku Tadeusz Mikulski przyczynił się do zorganizowania służby przewodnickiej na terenie Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, obecnego Auschwitz-Birkenau.

Beskid Żywiecki i cała Żywiecczyzna to jego ukochany żywioł. Zawsze jednak szczególną uwagę zwracał na kwestie bezpieczeństwa w górach.

Pełnił funkcje społeczne we władzach organizacji turystycznych. Jako kwalifikowany przewodnik przez 24 lata był prezesem Komisji Przewodnickiej PTTK, najpierw wojewódzkiej, potem regionalnej w Bielsku-Białej. Prezesował Kołom Przewodników Beskidzkich PTTK w Bielsku-Białej i Szczyrku. Pełnił funkcję prezesa Koła Przewodników Górskich przy Grupie Beskidzkiej GOPR. Sprawował stałe dyżury w stacjach GOPR. Brał udział w wielu akcjach ratunkowych. Przed 15 laty powołał i do-

tąd jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich w Bielsku-Białej. Społeczne funkcje pełnił też w komisjach centralnych władz PTTK.

W Szczyrku, przez kilkanaście lat, prowadził szkołę przetrwania i Szkołę Bezpieczeństwa w Górach dla terenowych przewodników beskidzkich z czterech ościennych województw południowych. Współpracował w zakresie pogłębiania wiedzy licencjonowanych przewodników z dyrekcjami parków narodowych – babiogórskim, pienińskim i w Bieszczadach. Był również członkiem komisji egzaminacyjnej dla Górskich Przewodników Beskidzkich przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Prowadził nieprzeliczone letnie, zimowe wycieczki dla dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i starszych. Do dziś pielęgnuje pamięć o zasłużonych górskich przewodnikach, ratownikach, narciarzach, których już nie ma. Wskrzesił pamięć o Konfederacji Barskiej, ściśle związanej działalnością z Białą.

Pod wpływem rodziców chrześni-nych podczas wojny związał się z ruchem skautingu. Po reaktywacji Związku Harcerstwa Polskiego pełnił w nim różne funkcje – od drużynowego, szefa służby łączności w Komendzie Chorągwi do komendanta obozowisk i zimowisk. Posłuszny prawu harcerskiemu jest Harcerzem Rzeczypospolitej w stopniu instruktorskim podharcemistrza. Dotąd jest zapraszany na spotkania kręgu instruktorów przy Beskidzkim Hufcu ZHP w Bielsku-Białej.

Tadeusz Mikulski zaprojektował również wiele pamiątkowych odznak – np. odznakę regionalną Zasłużonego Przewodnika Beskidzkiego, organizacyj-

ną Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich oraz plakietki licznych imprez turystycznych.

Aktualnie posiada mnóstwo kwalifikowanych uprawnień przewodnickich – górskich, terenowych po Katowicach i Górnośląskim Okręgu Przemysłowym, instruktorskich, ratowniczych, także jako znakarz szlaków beskidzkich, przodownik turystyki górskiej i narciarskiej. Za działalność na rzecz górskiej turystyki, narciarstwa, ratownictwa i ochrony przyrody Tadeusz Mikulski uzyskał liczne wyróżnienia, odznaczono go Srebrnym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Turystyki, Złotą Odznaką za Zasługi dla Województwa Śląskiego. W 1960 roku otrzymał Górską Odznakę Turystyczną PTTK z numerem 2 za wytrwałość.

Z okazji Światowego Dnia Turystyki i 60-letniej służby w charakterze przewodnika górskiego 26 września 2012 roku w Książnicy Beskidzkiej z rąk prezydenta miasta Bielska-Białej Jacka Krywulki jubilat otrzymał specjalne wyróżnienie. 17 listopada tegoż roku, w czasie obchodów 60-lecia działalności Grupy Beskidzkiej GOPR, władze naczelne GOPR w Zakopanem podziękowały mu w formie pamiątkowej paterki za 50-letnią służbę ratowniczą.

W ciągu kilkunastu lat, na prośbę Towarzystwa Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej, przy dużej frekwencji słuchaczy, wygłosił ponad 25 prelekcji. Mówił o turystyce, historii oraz o niezwykłych wybitnych osobowościach związanych z dwumiastem pod Szyndzielnią i Beskidami, m.in. o gen. M. Zaruskim, gen. J. Kustroniu, kpt. A. Kunickim *Rayskim*, obozowym bokserze T. Pietrzykowskim, pielęgniarkie E. Lohman, pułkowniku Janie Wawrzyszku ps. Sosienka, a także o terenowym znakarstwie i bezpieczeństwie na szlakach górskich. Od lat 80. ubiegłego wieku wraz z Polskim Czerwonym Krzyżem, Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, latem i zimą propagował chodzenie po górach po zdrowie ze wspomagającymi kijkami, tym samym wyprzedzając obecną modę na nordic walking.

Przez ponad 70 lat dwie priorytetowe dziedziny – turystyka i harcerstwo – leżały w kręgu jego najintensywniejszych zainteresowań i zajęć. Osiągnął w nich efekty, które były możliwe i wymarzone. Nadal żyje pełnią życia aktywnego seniora. Jest człowiekiem prawym, mądrym, prowadzącym spokojny styl życia, myśli pozytywnie, raduje się ze spotkań z przyjaciółmi. oprac. ek



JUBILEUSZ BESKIDZKICH GOPR-OWCÓW



Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe świętuje w tym roku 70-lecie istnienia. Tyle samo lat liczy Grupa Beskidzka GOPR.

Ogólnokrajowe obchody 70-lecia służby Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego obchodzono 17 września w Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej. Te centralne uroczystości zbiegły się ze świętowaniem tego samego jubileuszu przez Beskidzką Grupę GOPR, która powstała jako jedna z pierwszych w 1952 roku. Były życzenia, podziękowania, medale, odznaczenia i wyróżnienia ze strony władz państwowych, wojewódzkich i samorządu Bielska-Białej.

– Gdyby zliczyć uratowane przez was istnienia, wasze akcje ratunkowe, ukazałby się prawdziwy obraz waszego zaangażowania. Rodziny uratowanych osób wiedzą, co to znaczy, że byliście tam, gdzie trzeba było interweniować. Dlatego nie było żadnego głosu sprzeciwu, kiedy na sesji Rady Miejskiej przekazaliśmy teren pod Centralną Stacją GOPR w Bielsku-Białej. Z okazji jubileuszu zamiast kwiatów przekazujemy dla Beskidzkiej Grupy GOPR 70 tys. zł na niezbędny sprzęt – powiedział prezydent Jarosław Klimaszewski.

Prezes Zarządu Głównego GOPR Paweł Konieczny stwierdził, że dla ratowników to rok szczególny.

– Turystyka górską się zmienia, zmieniała się także wtedy, kiedy z zajęcia elitarnego stała się masowa, gdy w góry ruszały wycieczki z hut, kopalń i zakładów pracy. Właśnie dlatego zdecydowano, by postawić na rozwój ratownictwa górskiego poza Tatrami. Dziś nie pomagamy już tylko turystom, ale także mieszkańcom, dysponujemy nowoczesnym sprzętem i bazą. To wszystko zawdzięczamy ludziom, którzy tworzą i wspierają GOPR – przypomniał prezes.

Wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarośnińska-Jedynak została wy-

różniona za zasługi wniesione w rozwój turystyki górskiej osób z niepełnosprawnościami. Minister Grzegorz Puda w liście na jubileusz GOPR napisał: (...) *Wasza praca codziennie zapisuje się na kartach historii polskich gór. Jako miłośnik moich rodzinnych Beskidów dziękuję, że zawsze możemy na Was liczyć.*

Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe powstało w 1952 r. przez reorganizację i rozbudowę istniejącego od 1909 r. Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wraz z GOPR rozpoczęło działalność Beskidzkie Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe PTTK z siedzibą w Bielsku-Białej.

Obecnie GOPR swoje zadania statutowe – niesienie pomocy w górach ludziom, których zdrowie lub życie jest zagrożone, zapobieganie wypadkom w górach oraz ochrona środowiska górskiego – realizuje poprzez siedem Grup Regionalnych. Obszar, jaki zabezpiecza GOPR, to pasma gór polskich od Karkonoszy poprzez Jurę Krakowsko-Częstochowską do Bieszczad – o łącznej powierzchni ponad 20 tys. km². To 7.200 km szlaków turystycznych i ponad 200 urządzeń narciarskich. Grupa Beskidzka GOPR działa na obszarze ponad 2 tys. km² położonym w Beskidzie Śląskim, Żywieckim, Małym i Makowskim.

Na 70-lecie Grupy Beskidzkiej przygotowano m.in. wystawę fotograficzną ilustrującą codzienną pracę ratowników, którą można było oglądać w Sferze do 2 października, i dzień otwarty GOPR na ATH, w trakcie którego ratownicy pokazywali małym i dużym miłośnikom gór, na czym polega ich praca. Trzydniowe obchody zakończyły zawody na orientację w rejonie Koziej Góry.

Pomimo typowo ratowniczej pogody – opady deszczu i dość niska temperatura – podczas biegu bawiło się z nami ponad 200 osób, w tym wiele dzieci – relacjonują na swoim profilu FB beskidzcy GOPR-owcy.

Jacek Kachel



zdjęcia: Barbara Grubka, www.facebook.com/grupabeskidzkagopr



DZIEWCZYNY ROBIĄ TO, CO KOCHAJĄ

O kim mowa? O uczennicach – projektantkach mody z Bielskiej Szkoły Przemysłowej. **Wybierz pracę, którą kochasz, a nie będziesz pracować ani jednego dnia przez całe życie** – głosił Konfucusz.

Czy istnieje praca idealna, dająca jednocześnie satysfakcję zawodową oraz poczucie bycia potrzebnym? Z pewnością znajdziemy wiele osób, które otwarcie przyznają, że uwielbiają swoją pracę i żyją z przeświadczeniem, że bez nich świat byłby trochę mniej ciekawy. Zawody kreatywne, do których należy projektowanie mody bez wątpienia czynią świat barwniejszym i bardziej interesującym. Projektantki mody z Bielskiej Szkoły Przemysłowej dostarczają nie tylko wrażeń estetycznych, ich sukcesy w międzynarodowych oraz ogólnopolskich konkursach dla młodych projektantów i kreatorów mody są godne uwagi i dowodzą, że będąc na początku swojej kariery zawodowej, już kochają to co robią.

Miniony rok szkolny był bardzo twórczy dla młodych bielskich projektantek. W styczniu odbyło się rozstrzygnięcie pierwszego etapu Ogólnopolskiego Konkursu dla Młodych Projektantów *Kreacje Prowokacje* w Radomiu. Zainteresowanie konkursem, jak piszą organizatorzy, przerosło oczekiwania. Wpłynęło 68 kolekcji z 16 szkół z całej Polski. Poziom nadesłanych prac był wysoki, a wybór trudny. Po burzliwych obradach, komisja wybrała finałowe kolekcje. Zgodnie z regulaminem do finału kwalifikuje się 10 kolekcji, jednak w dwóch przypadkach kolekcje otrzymały taką samą liczbę punktów. Decyzją przewod-

niczącej komisji, tym razem do finału weszło 12 kolekcji w tym dwie z Bielskiej Szkoły Przemysłowej: *Dychotomia koła* Natalii Kwiatek z klasy IV TM oraz *Transparentność warstw* duetu Olga Filipowicz i Joanna Zacny z klasy III TM. Gala finałowa, na której zaprezentowane zostały uszyte kolekcje, odbyła się w maju.

Oliwia Baścik z klasy 2 TM oraz Natalia Kwiatek z klasy 4 TM zakwalifikowały się do finału 18. edycji *Małej pętelki* Konkursu dla Młodych Krawców i Projektantów im. Małgorzaty Zaręby w Poznaniu. Autorki zmierzyły się z tematem *Formalnie – nieformalnie, moda home office* i przygotowały kolekcje, które dobrze sprawdzają się w domowym zaciszu – przed ekranem komputera,

kiedy chcemy zachować komfort noszenia bez rezygnacji z oficjalnego charakteru. Uczennice musiały przesłać minutowy filmik prezentujący minipokaz mody. Oliwia przedstawiła kolekcję uszytą z czarnych i białych sześciokątów i zatytułowała ją *Czarny kontra biały*, natomiast Natalia pokazała kolekcję składającą się z bluzek z iluzjonistycznymi nabykołnierzami, odważnymi spodniami i spódnicą *Klasyczna wygoda*. W konkursie udział brały również Martyna Naściszewska z klasy 2 TM, Karolina Rogóż z klasy 3 TM oraz Wiktoria Matuszyńska z klasy 4 TM. Finał konkursu miał miejsce w kwietniu – kolekcja Natalii Kwiatek zdobyła wyróżnienie.

Już po raz 10. odbył się Ogólnopol-

ski Konkurs Kreowania Ubioru w Warszawie. Uczennice z technikum przemysłu mody Julia Naglik oraz Natalia Kwiatek z klasy 4TM zdobyły wyróżnienia w finałowych zmaganiach. Julia zaprezentowała czarną aksamitną sukienkę z efektownymi rękawami i haftowanym perłami gorsetem, natomiast Natalia błękitną tiulową sukienkę koktajlową, też z gorsetem, tym razem misternie dekorowaną. Tegoroczny tytuł brzmiał *Sila jednego koloru* i uczynił z koloru motyw przewodni, nadając mu rangę przewodzenia uwagi jak i moc terapeutyczną – pobudzając lub kojąc zmysły. Młode projektantki odważnie zmierzyły się z zadaniem, prezentując swoje oryginalne projekty.

W Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym *Alicja w Krainie Czarów* w Raciborzu udział wzięło 906 uczestników z Polski oraz z Litwy. Weronika Stachura z klasy III OM przygotowała ilustrację *Alicja w Magicznym Ogrodzie* i zajęła drugie miejsce w kategorii Praca komputerowa. Przedmiotem konkursu było wykonanie ilustracji do powieści *Alicja w Krainie Czarów* Lewisa Carrolla, którego 190. rocznica urodzin przypada w tym roku. Jak piszą organizatorzy, prace najczęściej przedstawiały tytułową bohaterkę, kota z Cheshire, Kapelusznika oraz Królową Kier. Weronika była jedyną reprezentantką Bielskiej Szkoły Przemysłowej. Cieszy fakt, że uczennica kie-



MIASTO

runku modowego tak sprawnie posługują się programami graficznymi.

Także w kwietniu w Teatrze Miejskim w Lesznie odbył się uroczysty finał 4. Ogólnopolskiego Konkursu Dla Młodych Projektantów i Krawców *Szmaragdowy Guzik*. Finałiści z 14 szkół zaprezentowali projekty, będące odpowiedzią na temat przewodni konkursu – *Pamięć rzeczy, czyli cyrkulacja i personalizacja w modzie*. Moda obiegu zamkniętego jest jedną z ważniejszych kwestii, nad którymi pochyla się przemysł odzieżowy. Kluczową kompetencją projektanta staje się więc dostrzeganie potencjału w rzeczach, w których inni widzą tylko śmieci. Bielską szkołę reprezentowało 12 projektantek, które przygotowały bardzo oryginalne projekty, starając się wtórnie wykorzystać to, co dla wielu z nas jest tzw. odpadem odzieżowym czy niepotrzebną rzeczą. Pojawili się zalegające na dnie szafy koronki koniakowskie, zużyty jeans oraz niekonwencjonalne materiały, takie jak: folia, zawlecзки z puszek po napojach, resztki skórzanych torebek czy gazety. Jury, pod przewodnictwem Magdy Hasiak, projektantki mody i właścicielki marki modowej, postanowiło przyznać II miejsce Oldze Filipowicz z klasy III TM oraz indeks do Fashion School w Poznaniu.

Olga zaprezentowała komplet składający się z topu wykonanego z 400 metalowych zawleczek z puszek, tiulowej bluzki oraz oryginalnej plastikowej spódnicy pokrytej wieloma kieszeniami, w których znajdowały się przedmioty z dzieciństwa szczególnie bliskie autorce. Uzupełnienie stylizacji dopełniały ochroniacze na piersi oraz torebka kopertówka wykonane z opakowań po papierosach oraz biżuteria z kapsli.

Wyróżnienie powędrowało do Agnieszki Kreis z klasy III TM, autorki skomplikowanej sukienki wykonanej z resztek odzyskanego jeansu i metek z ubrań fast fashion. Atrakcyjnym dodatkiem był kapelusz, który przeistaczał się w funkcjonalną torebkę. Kolejne wyróżnienie jury przyznało Angelice Szarek z klasy III TM, projektantce stroju w całości wykonanego z gazet. Komisję konkursową ujęła precyzja i dbałość o szczegóły m.in. buty pokryte wzorem z gazet. Julia Naglik z klasy IV TM zdobyła wyróżnienie, prezentując dwa modele: jeden wykonany z koronek koniakowskich połączonych liniami elementami utrzymanymi w stylu boho, drugi nawiązujący do kubistycznego malarstwa Pabla Picassa składający się z nieregularnych geometrycznych kształtów materiału utrzymany w różnych kolorach

i fakturze. Wyróżnienie przyznano także Wiktorii Bagier z klasy III TM za komplet, który wykonała ze skórzanych elementów pochodzących ze starych damskich torebek oraz spódnicy z kolorowych plastikowych nakrętek. Nagrodami dla wyróżnionych projektantek były wartościowe zaproszenia na kursy konstrukcji i modelowania ubioru w prestiżowych pracowniach mody w Poznaniu. Przyznano również, po raz pierwszy, nagrodę specjalną dla najbardziej oryginalnej pracowni projektowania biorącej udział

w konkursie. Powędrowała do Bielskiej Szkoły Przemysłowej w postaci bonu o wartości 1.000 zł. Projektantkom towarzyszyły modelki, które bardzo zaangażowały się w swoją pracę. Uwadze jury nie umknął perfekcyjnie i stylowo przygotowany makijaż, nad którym czuwała Zuzanna Miernik z klasy III TM. Otuchy dodawała także obecność koleżanek z klasy, które wzięły udział w wycieczce naukowej do Wrocławia i Leszna.

Ewa Fodczuk / BSP
oprac. ek



KOMENTARZ PREZYDENTA MIASTA

– dokończenie ze str. 3

W przestrzeni parku stanęły również cztery kilkumetrowe sterczyny, czyli pionowe wieżyczki wieńczące do niedawna elewację na dachu Ratusza. Odnowione zostały także osłony wejścia do schronu oraz szczeliny przeciwlodniczej znajdujących się pod parkiem.

Pod Gaikami w Lipniku – obok istniejących już boiska do koszykówki, placu zabaw i siłowni na świeżym powietrzu – zostało oddane do użytku boisko do piłki siatkowej i sprzęt do street workoutu, czyli drążki, drabinki, ławki, liny itp. Obok stanęły też nowe ławeczki, stojaki na rowery i szafa na sprzęt. Obszar okalający trawy, krzewy i drzewa. Podobnie miniboisko i otaczający je teren rekreacyjny powstały przy ul. Janisława Grondysa. Z kolei w Starym Bielsku wybudowany został poligon strażacki. Nie do poznania zmienił się także teren przy Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Adama Asnyka, gdzie wcześniej działało Gimnazjum nr 16; na niewykorzystywanym dotąd gruncie powstało miasteczko ruchu drogowego.

Nagrody, tytuły

Nasze inwestycje w infrastrukturę miejską doceniają korzystający z niej bielszczanie, ale także – jeszcze bardziej obiektywni w ocenie – autorzy rankingów i konkursów. Pod koniec września miasto otrzymało tytuł Modernizacja Roku 2021 w kategorii Ochrona zdrowia za rozbudowę szpitala onkologicznego przy ul. Wyzwolenia 18 oraz wyróżnienie Modernizacja Roku 2021 w kategorii Drogi i obiekty mostowe za rozbudowę ul. Cieszyńskiej. Bielsko-Biała uplasowało się też w ścisłej czołówce samorządów w kraju pod względem wydatków inwestycyjnych. W ostatnich trzech latach samorząd Bielska-Białej przeznaczył na inwestycje blisko 1 mld zł, a główne zrealizowane w tym czasie przedsięwzięcia to przebudowa ulicy Cieszyńskiej, modernizacja ulic Żywieckiej i Krakowskiej oraz budowa nowego obiektu Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego w Bielsku-Białej.

KOMENTARZ PRZEWODNICZĄCEJ RADY MIEJSKIEJ

– dokończenie ze str. 3

Zwyczajne sprawy

Na wrześniowej sesji podjęliśmy mnóstwo drobnych decyzji, które porządkowały funkcjonowanie miasta. Dużym wzmocnieniem dla pracy w radzie jest wybór radnego Karola Markowskiego na nowego wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. 22 września podczas XLVIII sesji rada dokonała uzupełnienia składu prezydium po rezygnacji radnego Jacka Krywulcia z funkcji wiceprzewodniczącego RM.

Ekologicznie i świętecznie

Cały czas bardzo mocno wspieramy proekologiczne działania naszych mieszkańców wymieniających stare źródła ogrzewania na nowoczesne urządzenia. W sierpniu zakończyliśmy nabór wniosków do kolejnego etapu projektu *Likwidacja starych źródeł ciepła na paliwa stałe w Bielsku-Białej*. Z niepokojem patrzymy też na lawinowy wzrost kosztów energii grzewczej i elektrycznej, ale staramy się myśleć perspektywicznie, dlatego wraz ze spółkami miejskimi powołaliśmy do życia *Klaster energii Zielone Bielsko-Biała*, który ma zarządzać energią w mieście i okolicy. Klaster ma służyć jak najbardziej efektywnemu zużyciu energii elektrycznej z zachowaniem najniższej emisji dwutlenku węgla. Będzie zajmował się wytwarzaniem i równoważeniem zapotrzebowania, dystrybucją lub obrotem energii z odnawialnych źródeł energii. Z naszych ostatnich proekologicznych inicjatyw warto też wymienić zbiórki kłopotliwych do utylizacji elektrośmieci oraz ustawienie w przestrzeni miasta pojemników, do których zbierany jest zużyty olej spożywczy.

Za nami kolejne Dni Bielska-Białej, które po raz drugi w historii święta miasta odbyły się nie w czerwcu, ale podczas dwóch weekendów w sierpniu i we wrześniu. Zorganizowane z dużym rozmachem artystycznym, ale generalnie przez nasze miejskie instytucje kultury i z udziałem bielskich artystów, cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności. Podczas Dni Bielska-Białej otworzyliśmy kolejne miejsce spotkań i kreatywnych działań – Punkt 11 mieszczący się przy ul. 11 Listopada 24. To kolejna inicjatywa służąca ożywieniu tej ważnej ulicy w centrum miasta. Właśnie na niej – w wielu punktach – odbywały się atrakcje święta miasta z finałowym koncertem na piętrowej scenie ustawionej u zbiegu ulic 11 Listopada i Wyzwolenia.

We wrześniu obchodziliśmy 125-lecie oddania do użytku bielskiego Ratusza, z tej okazji zaprosiliśmy bielszczan do odwiedzenia tych części gmachu i jego otoczenia, do których interesanci zwykle nie mają dostępu.

oprac. wag

Na tej sesji podjęliśmy też uchwałę w sprawie regulaminu określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród nauczycielom przedszkoli, szkół, placówek, dla których organem prowadzącym jest miasto Bielsko-Biała.

Patrząc w przyszłość, uchwaliliśmy *Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych na lata 2022-2025 w gminie Bielsko-Biała*. oprac. Jack

PODZIĘKOWANIA ZA 35 LAT

Bardzo wzruszający charakter miała uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2022/2023 w Zespole Szkół Plastycznych w Bielsku-Białej, połączona z podziękowaniami dla odchodzącego na zasłużoną emeryturę dyrektora tej placówki – Andrzeja Rubinkiewicza, który pełnił tę funkcję przez 35 lat. 1 września nie tylko szanownemu dyrektorowi seniorowi zakreśliła się łezka w oku.



Podczas uroczystości uczniom, kadrze pedagogicznej i gościom zaprezentowano nowego dyrektora Bielskiego Plastyka, dotychczasowego wicedyrektora placówki, Szymona Kłuska.

Dyrektor senior odebrał natomiast podziękowania, życzenia zdrowia i spokoju, kwiaty i prezenty od grona pedagogicznego i pracowników szkoły, samorządu uczniowskiego i wielu zaproszonych gości – zastępcy prezydenta Adama Ruśniaka, dyrektor Galerii Bielskiej BWA Agaty Smalcerz, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki Barbary Cybulskiej-Konsek i jej poprzednika Andrzeja Kucybaly.

– Szanowny panie dyrektorze, w imieniu nowej dyrekcji i całego grona pedagogicznego życzymy panu zasłużonego odpoczynku, wielu kolejnych owocnych lat, szczęścia w gronie rodzinnym oraz satysfakcji w życiu osobistym. Dziękujemy za tak staranne wypracowanie, pozostawiony szkole bogaty dorobek, spuściznę zobowiązującą nas – obecną dyrekcję – do utrzymania tak wysokich standardów wymagań wobec siebie oraz kontynuowania wyznaczonego szkole kierunku. Dziękujemy za owocne lata szkoły, które zawdzię-

czamy takiemu szefowi. W imieniu rady pedagogicznej, uczniów i całej społeczności szkolnej dziękujemy za lata służby, za dobro, które z pewnością pozostanie w pamięci wszystkich, którzy go doświadczali. Dziękujemy, dziękujemy i jeszcze raz dziękujemy – mówiła wicedyrektor szkoły dr Agata Ruman.

Jedną z osób składających podziękowania za wiele lat pracy Andrzeja Rubinkiewicza był zastępca prezydenta Bielska-Białej Adam Ruśniak.

– W imieniu prezydenta Jarosława Klimaszewskiego, w związku z przejściem na emeryturę pragnę złożyć na pana ręce wyrazy ogromnego szacunku za trud prowadzenia wyjątkowej szkoły, jaką jest Zespół Szkół Plastycznych w Bielsku-Białej. Wyrażam również wdzięczność za wychowanie niezliczonej liczby wspaniałych artystów, którzy wzbogacają nasze otoczenie pięknymi pracami, uwrażliwiają nas na piękno malarstwa, rzeźby i innych form plastycznych. Przez 35 lat prowadził pan wspaniałą szkołę i zawsze podkreślał, że podstawą sukcesu placówki jest kadra. Jestem dumny, że Bielsko-Biała ma taką szkołę i doceniam jej osiągnięcia podczas piastowania przez pana stanowi-

ską jej dyrektora. Dziesiątki nagród, setki wyróżnień i wystaw, stypendia, znakomite miejsca w rankingach – to kolejne dowody na to, że bielski Plastyk jest prowadzony wzorowo, a poziom oraz tempo, jakiego nabrał w ostatnich latach, daje mu świetną bazę do kolejnych sukcesów. Życzę, aby ten nowy etap w pana życiu pozwolił na realizację marzeń i planów, na które nie mógł pan sobie pozwolić wcześniej – odczytał list wójarza Bielska-Białej Adam Ruśniak.

Odbierając wyjątkowy prezent – plakat autorstwa Tadeusza Króla przedstawiający Czesława Niemena, Tadeusza Nalepę i samego Andrzeja Rubinkiewicza – dyrektor senior tłumaczył się z takiego doboru postaci.

– Kiedy miałem tyle lat co wy – zwrócił się do siedzących w sali gimnastycznej uczniów – słuchałem i do tej pory słucham tych dwóch panów. Po lewej stronie jest Czesław Niemen, po prawej Tadeusz Nalepa. W środku ja. Moi koledzy wiedzieli, że interesuję się taką muzyką. Dzisiaj zbliżam się do 70. – chociaż tego nie widać – i nadal słucham właśnie tej muzyki. I pomyślałem sobie, że jak będzie ten plakat, to publicznie o tym powiem – mówił ze śmiechem

ustępujący dyrektor. – Dla mnie ta sytuacja jest trudna, nie przygotowałem cytatu, wypowiedzi na piśmie – będę mówił to, co mi w duszy gra. Rzeczywiście moi drodzy, byłem bardzo długo dyrektorem, jestem związany z Bielskiem-Białą poprzez moją małżonkę od czterdziestu lat. Pokochałem to miasto. Pochodzę z Kielc, studiowałem w Krakowie. Chcę wam powiedzieć, że patrzycie na człowieka spełnionego – spełnionego zawodowo i spełnionego w życiu osobistym. Zawsze byłem dumny i zaszczycony, że mogę kierować tak zacną szkołą. Dodało mi to ogromnej siły do działania. Bardzo wszystkim dziękuję, trudno jest w tej chwili objąć tyle lat. Moim największym osiągnięciem jest skomponowanie bardzo dobrej kadry pedagogicznej, świetnie wykształconej, lubiącej młodzież. I ja w tej chwili taką kadrę w tej szkole zostawiam – wspaniałych artystów, wspaniałych nauczycieli – mówił.

Były też podziękowanie osobiste – małżonce Iwonie, synom Mateuszowi i Szymonowi oraz synowim. Wszyscy byli obecni podczas uroczystości.

Uroczystości zakończył koncert w wykonaniu Aleksandry Nykiel.

Emilia Klejmont



Andrzej Rubinkiewicz z Zespołem Szkół Plastycznych, wcześniej Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej, związany był od 1982 r., początkowo jako nauczyciel historii, a od 1987 r. jako dyrektor Bielskiego Plastyka. Funkcję tę sprawował przez 35 lat do 31 sierpnia 2022 r. W trakcie pełnienia obowiązków dyrektora nieustannie zabiegał o wysoki poziom kształcenia, modernizował budynek szkoły i doposażał kolejne sale. Dzięki staraniom dyrektora możliwe było funkcjonowanie szkolnej galerii Akcent. Jest pomysłodawcą i organizatorem odbywającego się w Bielsku-Białej ogólnopol-

skiego Biennale Rysunku i Malarstwa uczniów średnich szkół plastycznych. Konkurs jest organizowany od 1993 r. pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centrum Edukacji Artystycznej. W tym roku szkoła organizowała 15. edycję. Przegląd zapisał się już na trwałe w tradycji średnich szkół artystycznych z uwagi na swój poziom. Znaczenie biennale jest szczególnego rodzaju, nie jest ono bowiem tylko pokazem prac, lecz także przyczynkiem do dyskusji nad kondycją współczesnej edukacji artystycznej oraz okazją do spotkania młodych twórców z całej Polski oraz ich nauczycieli.

REFLEKSYJNIE O OGRODACH DLA KLIMATU



Klub Gaja zakończył projekt *Święto Drzewa – ogrody dla klimatu* realizowany z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG.

Partnerami przedsięwzięcia byli miasto Bielsko-Biała, Gmina Wyznaniowa Żydowska, Galeria Bielska BWA, eksperci oraz nauczycielki i uczniowie z Zespołu Szkół Medycznych i Ogólnokształcących.

W opiece nad ogrodami zaangażowała się młodzież z bielskich szkół, a także mieszkańcy. Społeczni opiekunowie ogrodów wzięli udział w zajęciach na temat zmian klimatu i ochrony bioróżnorodności, historii i tradycji tych niezwykłych i ważnych miejsc dla miasta, połączonych z konkretnymi pracami w ogrodach, m.in. usuwaniem gatunków inwazyjnych, sadzeniem roślin i budową budek lęgowych. W ogrodach zorganizowano także wydarzenia edukacyjne dla mieszkańców.

Młodzi ludzie, których Gai udało się skupić wokół projektu zakładania dwóch ogrodów – Tajemniczego Ogrodu na nieużytku cmentarza żydowskiego i przestrzeni działań artystyczno-edukacyjnych w ogrodzie Willi Sixta – mieli wiele przemyśleń na temat swojej pracy.

Refleksje młodych ludzi nad pracą w ogrodach zebrała nauczycielka z Zespołu Szkół Medycznych i Ogólnokształcących Alicja Froń. Pedagożka poprosiła około 100 uczennic i uczniów o wypowiedzi dotyczące Tajemniczego Ogrodu.

– To było dla nas wszystkich ważne podsumowanie – kwituje prezes Klubu Gaja Jacek Bożek.

– Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu, jakim jest niewątpliwie zrealizowanie projektu *Święto Drzewa – ogrody dla klimatu*. Nie chodzi tylko o konkretne efekty, które pozostaną w tkance miejskiej na długo, ale o proces społeczny, który zaowocował współpracą i refleksją ekologiczną, społeczną, kulturową czy po prostu emocjonalną. Myślenie o swoim mieście jako części światowej struktury klimatycznej nie jest jeszcze popularne i napotyka bariery polityczne i mentalne. Jedną z nich jest brak lub trudna współpraca pomiędzy różnymi środowiskami. W tym projekcie nie tylko to się udawało, ale przyniosło konkretne rezultaty i szansę na kontynuację zamierzeń projektowych – w szczególności Tajemniczego Ogrodu. Współpraca dla lepszej przyszłości planety jest możliwa i konieczna – dodał Jacek Bożek.

Najbliższe działania wokół Tajemniczego Ogrodu będą koncentrowały się na pozyskaniu funduszy na dokumentację projektową tego miejsca, która później zostanie przekazana miastu. oprac. ek



Refleksje młodych ludzi o Tajemniczym Ogrodzie

O spotkaniu z Innym

Sprzątanie cmentarza było cudownym doświadczeniem. [Odkrywaliśmy] za bluszczem imiona i nazwiska ludzi, ich losy i doświadczenia.

Myślę, że projekt [jest gestem] okazania tolerancji i wsparcia wobec innych religii (...) poznaliśmy (...) historię tego miejsca, o której niektórzy nie mieli pojęcia. Uważam, że sprzątanie cmentarza żydowskiego to cudowny gest, bo każdy zmarły zasługuje na pamięć i szacunek.

Uświadomienie współzależności ludzi i ekosystemu

Moim zdaniem można zostawić część zarośniętą, gdyż tworzy niepowtarzalny klimat dla ludzi i zwierząt.

Budowanie budek było (...) najlepszym zajęciem – zainspirowało mnie do zrobienia budek w moim ogrodzie.

Wykład o pszczołach uświadomił mi ich wagę w ekosystemie. Zasadziłam kwiaty, których pyłkiem się żywią.

Według mnie Tajemniczy Ogród (...) to droga dla rozwoju przyrody w środku miasta. W miastach brakuje miejsc dla zwierząt, więc to dobra alternatywa lasu.

Wyciszenie niepokojów

Podoba mi się idea sekretnego ogrodu, którego człowiek nie może wykorzystać, zniszczyć (...) poczułam wewnętrzny spokój.

Nigdy nie przepadałam za pracą przy roślinach, ale (ten) czas był odskocznią od problemów.

Zaangażowanie

Najbardziej podoba mi się to, że wiele osób dba o to, aby Tajemniczy Ogród powstał i że bardzo zależy im na tym projekcie.

Projekt Tajemniczego Ogrodu pokazuje nam, jaki skarb chowa nasze miasto Bielsko-Biała.

Sprzątanie było przyjemną pracą z przyjaciółmi na rzecz społeczeństwa.

Tajemniczy Ogród jest świetnym miejscem do wypoczynku, relaksu i odpoczynku od codzienności. Budki dla ptaków i nietoperzy są istotne (...) to cudowne, że możemy ułatwić życie innym stworzeniom.

Budowanie relacji

Myślę, że angażowanie się młodzieży w prace na rzecz miasta jest dobrym pomysłem na umocnienie poczucia wspólnoty.

Wyjścia na cmentarz były fajnym pomysłem i ciekawym doświadczeniem. Przy okazji sprzątania można pogadać z innymi lub po prostu odpocząć.

Projekt umożliwił nam (...) zintegrowanie się (...) to przyjemna przerwa na robienie razem czegoś ważnego.



MIASTO

Nowy budynek ma trzy kondygnacje i powierzchnię prawie 1.000 m². Jest połączony łącznikiem z istniejącym budynkiem. Sale przedszkolaków mają przeszklone całe pojedyncze ściany, ściany korytarzy zdobią kadry z bajek bielskiego Studnia Filmów Rysunkowych. W salach są małe mebelki, zabawki i wszystko, co potrzebne przedszkolakom. Dzięki rozbudowie powstało miejsce na sześć oddziałów przedszkolnych wraz z pomieszczeniami towarzyszącymi i zapleczem kuchennym. Do Przedszkola nr 4 uczęszcza obecnie 245 dzieci.

To najnowocześniejsze w tej chwili przedszkole miejskie w Bielsku-Białej. Mowa o Przedszkolu nr 4 przy ul. Kazimierza Wielkiego. 5 września rozbudowany obiekt został oficjalnie otwarty.



PRZEDSZKOLE NA MIARĘ XXI WIEKU

